Nr. 326 Sobota 30 Października 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Szanghaj w płomieniach

Olbrzymie miasto zamienione w gruzy

W Szanghaju płoną domy na bardzo wielu ulicach. Olbrzymie miasto przedstawia obraz ogromnego zniszczenia. Na odcinku zachodnim walki trwały przez całą noc a w czwartek w godzinach rannych przybrały na sile. Oddziały japońskie oczyszczają tereny z wojsk nieprzyjacielskich. Japończycy napotykają na rozmaite trudności, ponieważ Chińczycy wycofują się i walczą niezwykle zaciękle, strzelając z dachów, okien i innych kryjówek. Nowa linia frontu przebiega z Jessfield na zachód od Czapei przez Czenju do Nanziang i Liuho. Japończycy usiłują przerwać front chiński na zachód od Czapei i zdobyć dzielnicę chińską Nantao. W razie udania się tego manewru oddziały chińskie, stojące pod Putung byłyby całkowicie odcięte. Dotychczas trudno jest ustalić kiedy nastąpi nowe natarcie wojsk japońskich. W każdym razie obserwatorzy neutralni przypuszczają, że dowództwo wojsk japońskich zechce w pełni wyzyskać swoje zwycięstwo.

Ze strony chińskiej donoszą, że wojska chińskie po kilkutygodniowych krwawych walkach musiały rozpocząć odwrót, który jest podyktowany koniecznościami natury technicznej. Poza tym koła chińskie donoszą, że budowa nowych linij fortyfikacyjnych odbywa się w przyśpieszonym tempie.

Zagraniczne koła wojskowe w Szanghaju z uznaniem odzywają się o wycofaniu się wojsk chińskich z Czapei i Kiang-Wan, które odbyło się w najzupełniejszym porządku. Część wojsk chińskich zajęła pozycje wzdłuż Suczeu — Criik, pozostałe oddziały rozlokowały się na tyłach, lub podążyły w kierunku Nan-Siang. Wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciwko siebie w pobliżu mostu kolei Szanghaj — Hangczau. Most ten jest podminowany i będzie wysadzony przez Chińczyków przy pierwszej próbie ze strony Japończyków przejścia na drugą stronę.

W PROWINCJI SZANSI.

Komunikat chiński podaje, że Japończycy dostarczają niektórym swym oddziałom, otoczonym w prow. Szansi przez Chińczyków, niezbędne zaopatrzenie drogą powietrzną. Samoloty japońskie, nie lądując, zrzucają zapakowane worki na pozycje japońskie. Kilka dni temu, podczas gęstej mgły, samoloty japońskie zrzuciły przez pomyłkę worki z prowiantem, papierosami i amunicją na teren, zajmowany przez Chińczyków, którzy oczywiście nie omieszkali skorzystać z tych „prezentów przeciwnika".

Spotkanie Edena z hr. Ciano

Angielska dyplomacja

usiłuje znowu pogodzić się z Mussolinim

Szereg dzienników londyńskich przewiduje już dziś jako rzecz niewątpliwą, że w Brukseli nastąpi spotkanie pomiędzy min. Edenem a min. Ciano. „Daily Mail" oświadcza, że na otwarciu konferencji byłby obecny ze strony brytyjskiej minister dominiów Malcolm Mac Donald. Min. Eden przybyłby do Brukseli około 8 listopada. Spotkanie Eden — Ciano będzie, zdaniem dziennika wydarzeniem bardzo doniosłym. O ile w toku rozmowy nastąpi zasadnicze porozumienie, może to doprowadzić do zaproszenia hr. Ciano do Londynu, jako oficjalnego gościa rządu brytyjskiego. Zdaniem dziennika, zamierzone spotkanie Eden — Ciano w Brukseli jest przyczyną ustępliwości Włoch w komitecie nieinterwencji.

„Daily Telegraph" mówiąc o przybyciu min. Ciano do Brukseli jako o sprawie już prawie przesądzonej, przewiduje również udział Neuratha i Litwinowa. Konferencja brukselska, zdaniem dziennika, stworzy okazję dla poszukiwanego oddawna osobistego kontaktu pomiędzy ministrami spraw zagranicznych wielkich mocarstw europejskich. Omówione byłyby zagadnienia, które — według „Daily Telegraphu" — oczekują rozwiązania od wielu lat.

Minister spraw zagranicznych Eden odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim Grandim, która miała dotyczyć obrad 9-ciu mocarstw w Brukseli i obecności min Ciano.

Przesilenie w Belgii

Z Brukseli donoszą: W kryzysie rządowym nie nastąpiły dotychczas żadne zmiany. Koła polityczne sądzą, że król Leopold, zgodnie z praktyką parlamentarną, powierzy misję utworzenia nowego gabinetu przedstawicielowi partii socjalistycznej, jako najliczniejszej grupie parlamentarnej. Za najpoważniejszych kandydatów na premiera uchodzą w obecnej chwili minister spraw zagranicznych Spaak, a przede wszystkim były prezes izby deputowanych Brunet (również socjalista).

Mussolini za rewizją traktatów

i oddaniem Niemcom utraconych kolonii

W 15-tą rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na forum Mussoliniego wielki raport partyjny, do którego stawiło się 100.000 starszyzny faszystowskiej z całego kraju. Na odprawie była obecna delegacja niemieckiej partii narodowo - „socjalistycznej" z min Hessem na czele oraz grupa oficerów i żołnierzy hiszpańskiej armii faszystowskiej.

Po przyjęciu raportu, złożonego przez sekretarza partii Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po stwierdzeniu znaczenia dzisiejszej rocznicy, oświadczył, że byłoby

RZECZĄ NIEBEZPIECZNĄ DLA KOGOKOLWIEK WDAĆ SIĘ W ZATARG WOJENNY Z WŁOCHAMI.

Witając z kolei gości niemieckich, Mussolini wyraził wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wysłanie do Rzymu swych najlepszych ludzi.

W dalszym ciągu stwierdził Mussolini, że śmieszne są krytyki, z jakimi spotkały się ostatnie włoskie zarządzenia finansowe ze strony tak zw. opinii publicznej za granicą. We Włoszech faszystowskich kapitał jest na usługach partii i dlatego do życia włoskiego nie można przykładać miary, używanej gdzie indziej.

Następnie oświadczył Mussolini, że zamyka piętnasty i otwiera szesnasty rok ery faszystowskiej, słowem „pokój". Słowo to było często wypowiadane i nadużywane. Gdy jednak wypowiedziane jest przez nas, którzy walczyliśmy, słowo to nabiera swego

„WŁAŚCIWEGO GŁĘBOKIEGO ZNACZENIA"(?)

by jednak pokój ten był skuteczny i płodny, jest rzeczą konieczną

BRONIĆ EUROPĘ PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM KOMUNIZMU

(oczywiście za pomocą awantur wojennych).

Następnie wypowiedział się szef Rządu włoskiego za koniecznością

ZREWIDOWANIA NIEKTÓRYCH POSTANOWIEŃ TRAKTATÓW POKOJOWYCH!

jest również rzeczą niezbędną, aby

NARÓD NIEMIECKI „MIAŁ SWE NALEŻNE MIEJSCE POD SŁOŃCEM",

oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy, które stworzyły swe imperium, nie naruszając posiadłości innych mocarstw.

Rosja i Niemcy zaproszone do Brukseli

Agencja Havasa donosi z Brukseli, że rząd belgijski w porozumieniu z państwami - sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządy niemiecki i Z.S.S.R.

W obronie obszarników

Socjolog węgierski Imre Koracs autor książki „Cicha Rewolucja" skazany został na 3 miesiące więzienia za „podburzanie przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim i za zniesławienie narodu węgierskiego". Równocześnie sąd nakazał konfiskatę książki Koracsa.

Biblia z szyfrem

w willi gen. Skoblina

Ponowna rewizja w dawnej willi gen. Skoblina dała podobno poważne wyniki. Znaleziono biblię z szyfrowanymi adnotacjami gen. Skoblina. „Le Jour" twierdzi, że w notatniku gen. Skoblina znajduje się oprócz wzmianki o spotkaniu z gen. Millerem również plan jakiegoś mieszkania z adresem. Okazało się, że pod wskazanym adresem mieszka pewien generał rosyjski znany jako wybitny pisarz wojskowy. „Le Jour" przemilcza jego nazwisko, lecz nadmienia zarazem, że odgrywał on wybitną rolę podczas wojny światowej. Dziennik zwraca uwagę, że Skoblin na kilka dni przed zniknięciem gen. Millera zaproponował innemu bardzo znanemu gen. rosyjskiemu spotkanie z kilkoma attaches wojskowymi państw obcych. Jednakże generał odmówił kategorycznie.

Na granicy pirenejskiej

Zarządzenia Hiszpanii Ludowej

„Le Petit Parisien" donosi z Perpignan, iż minister wojny Rządu hiszpańskiego, Indolenzio Prietto, przybył do Puigcerda. Celem podróży było zbadanie możliwości wyzyskania tego dworca granicznego i przechodzącej przez Puigcerda linii kolejowej do komunikacji z zagranicą, linia bowiem kolejowa, przechodząca przez port Bou jest stale bombardowana przez samoloty gen. Franco.

Celem obrony Perpignan przed nalotami zostaną rozmieszczone w mieście baterie przeciwlotnicze, oraz będzie utworzone lotnisko dla eskadr rządowych. W związku z tym prefekt departamentu wschodnich Pirenejów udać się ma do sąsiadującej z Puigcerdą miejscowości Bourg-Madame, położonej po stronie francuskiej, aby przedsięwziąć odpowiednie środki, mające zabezpieczyć terytorium francuskie przed nalotami. W domach granicznych będą umieszczone wielkie napisy, zaznaczające, iż leżą na terytorium francuskim. Poza tym most graniczny będzie oświetlony w nocy światłami o francuskich narwach narodowych.

Rozruchy w Maroku

Spiski faszystowskich agentów w koloniach francuskich

„Fournier" donosi, że różne miasta marokańskie są w dalszym ciągu widownią poważnych rozruchów. W Port Lyautey manifestanci zranili nożami 7-miu policjantów. Okazała się konieczność sprowadzenia wojska, które obsadziło całe miasto. Do Fezu, Rabatu i Casablanki mają być wysłane nowe posiłki wojskowe. „L'Oeuvre" twierdzi, że z dokumentów, znalezionych w mieszkaniach manifestantów wynika, że zaburzenia zostały wywołane nie przez przedstawicieli marokańskiego ruchu narodowego, lecz przez zwolenników idei panarabskiej, zmierzającej do wyzwolenia krajów muzułmańskich spod obcej władzy. „L'Oeuvre" twierdzi również, że spiskowcy znajdowali się w stałym porozumieniu z pewnymi mocarstwami obcymi.

Wielki wezyr w Rabacie polecił wszystkim paszom i kaidom, by nie pozwalali na żadne dyskusje polityczne w meczetach, które nie powinny być obracane na miejsce zebrań o charakterze politycznym. Wszelkie wykroczenia pod tym względem mają być karane. Za niestosowanie się do tych zarządzeń dokonano już kilku aresztowań w Port Lyautey. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z b. członków komitetu akcji marokańskiej.

Znany agitator, Hadz Mohamed Diouri, został skazany za wywołanie ostatnich manifestacyj na dwa lata więzienia. W areszcie pozostaje jeszcze około 30 osób, zatrzymanych po ostatnich zajściach.

ISTOTNI WINOWAJCY.

Władze administracyjne postanowiły wydalić dziennikarza włoskiego, Daniela Occihpenti, za umieszczenie w tygodniku włoskim „Azione Coloniale" 4 artykułów, gwałtownie krytykujących politykę francuską w Tunisie.

Pociąg wjechał w tłum

W pobliżu Yokohamy pociąg elektryczny wpadł na tłum, żegnających odjeżdżających żołnierzy. 26 osób zostało zabitych. 24 odniosło rany.

Japończycy mordują wciąż cudzoziemców „przez pomyłkę"

Amerykański departament stanu otrzymał od ambasadora amerykańskiego w Tokio notę, w której Rząd japoński wyraża ubolewanie z powodu incydentu, jaki wydarzył się 24 października kiedy „samoloty japońskie przez pomyłkę ostrzeliwały z karabinów maszynowych obywateli amerykańskich w pobliżu skrzyżowania się Kaswick Road i Great Western Road w Szanghaju". Incydent ten wydarzył się w chwili, gdy grupa 10 Amerykanów i Amerykanek jechała konno w pobliżu odcinka bronionego przez żołnierzy brytyjskich. Nikt z Amerykanów nie odniósł ran, ale zabity został żołnierz angielski.

Zatopienie niemieckiej łodzi podwodnej

Wydział prasowy poselstwa hiszpańskiego w Paryżu dowiaduje się z pewnego źródła, że podwodnym statkiem, który storpedował angielski toropedo- [illegible] „Basilisk" była niemiecka łódź podwodna „U 24".

Nie ulega wątpliwości, że łódź niemiecka została zatopiona wskutek natychmiastowego zbombardowania jej bombami głębinowymi, od tego bowiem czasu łódź podwodna „U 24" nie dała o sobie znaku życia.

Dnia 22 października rodziny marynarzy łodzi „U 24" oraz rodzina jej komendanta, porucznika Bendenmanna otrzymały zawiadomienie, iż łódź podwodna „U 24" podczas manewrów zatonęła wraz z całą załogą. Jednocześnie uprzedzono rodziny, jak surowe kary je czekają, jeśli wiadomość tę rozgłoszą.

Łódź podwodna „U 24" była nowym statkiem spuszczonym na wodę dopiero na początku r. b. Wyporność jej wynosiła 250 ton. W pierwszych dniach września Niemcy wysłały ją na wody hiszpańskie, gdzie [illegible] Alicante a Walencją.

O tym wszystkim komisja nieinterwencji zdaje się nie wiedzieć.

Uchwały VI Kongresu Związków Zaw. w Polsce

Położenie gospodarcze. Ruch pracowniczy

I.

VI Kongres Związków Zawodowych potwierdza uchwały poprzedniego Kongresu co do przyczyn kryzysu i sposobów jego usunięcia, podkreślając, że zasobność społeczeństwa i możność pokrywania wszystkich jego potrzeb zależne są wyłącznie od pracy ludzkiej i od zdolności zorganizowania jej przez społeczeństwo.

Przezwyciężenie kryzysu i wyrwanie ludności pracującej miast i wsi z dotychczasowej nędzy — zależy tylko od chęci i zdolności uruchomienia twórczych sił społeczeństwa, które dziś marnują się, bezrobotne i oderwane siłą od warsztatu pracy.

W tych warunkach VI Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że winę za obecny stan ekonomiczny kraju i za nędzę mas ponoszą wyłącznie warstwy, mające przywilej rozporządzania pracą i siłą mas pracujących w Polsce, oraz rządy, trzymające się kurczowo ustroju, w którym dla interesów nielicznej grupy wielko - kapitalistycznej oddaje się w niewolę ogromne masy obywateli.

Wbrew żądaniom naszego poprzedniego Kongresu, „sanacja" przedłużyła czas pracy, zniosła wolną sobotę po południu, pogorszyła normy urlopowe, zmniejszyła i ograniczyła opiekę nad chorymi i bezrobotnymi, twierdząc fałszywie, że zmiany te, godzące bezpośrednio w interes klasy robotniczej, dokonane być musiały w interesie samych robotników w interesie możności ich zatrudnienia.

Rzeczywistość zadała kłam temu twierdzeniu. Ani przedłużenie czasu pracy, ani zmniejszenie t. zw. ciężarów społecznych nie spowodowały odprężenia ekonomicznego, przeciwnie — zwiększyły jedynie wyzysk i bezrobocie.

Podobnie niezadowalające rezultaty dały również ustawy o rozjemstwie i o umowach zbiorowych, a bardziej jeszcze ich praktyczne stosowanie. Niejednokrotnie władze inspekcyjne dokonywują rozjemstwa nie pod kątem widzenia potrzeb robotników, lecz pod kątem widzenia t. zw. „interesu przemysłu" i kwestionują nieraz ustalone ze Związkami Przedsiębiorców teksty umów zbiorowych. jako zbyt dogodne dla robotników.

Dlatego VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce potwierdza w całej pełni postulaty gospodarcze, uchwalone przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w dniu 23 czerwca 1936 r., potępia metody dotychczasowych rządów „sanacyjnych" i wskazuje że muszą one pogłębiać w dalszym ciągu sprzeczności pomiędzy interesami kapitalistów a szerokich mas ludności i Państwa, oraz przyczyniać się do zwiększenia nędzy i wyzysku nie tylko klasy robotniczej, lecz również mas chłopskich i drobnomieszczaństwa w miastach i na wsi.

Wobec tego VI Kongres Związków Zawodowych domaga się:

1) jak najdalej idącej ochrony pracy, a zwłaszcza skrócenia czasu pracy we wszystkich gałęziach przemysłu do 40 godzin i 36 godzin w zakładach o ruchu ciągłym;

2) wszechstronnej rozbudowy ubezpieczeń społecznych na zasadach pełnego samorządu ubezpieczonych;

3) jaknajdalej idącej opieki nad bezrobotnymi i młodzieżą;

4) rozpoczęcia wielkich, celowych robót publicznych i zatrudnienia robotników bezrobotnych na warunkach pracy, przyjętych w danym przemyśle;

5) rozpoczęcia planowej gospodarki, prowadzonej według zasad demokratycznych, zgodnie z interesami ogromnej większości ludności naszego kraju.

II.

VI-ty Kongres Związków Zawodowych stwierdza ciągłe pogarszanie się sytuacji pracowników umysłowych zarówno publicznych jak i prywatnych wskutek obniżek, emerytur, podatku specjalnego, drożyzny, pogorszenia ustaw pracowniczych, dotkliwego bezrobocia oraz ciągłego niewspółmiernego i krzywdzącego obarczania świata Pracy nowymi obciążeniami. Wieloletnie doświadczenie pracowników umysłowych i obecna sytuacja stanowią dowód nierozerwalności losów całego świata Pracy.

VI-ty Kongres Związków Zawodowych wita z radością coraz częstsze objawy zbliżania się wzajemnego i braterstwa pracowników umysłowych i robotników, które znalazły wyraz w szeregu solidarnych akcyj przeciwko atakom kapitału.

VI-ty Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że tylko na drodze solidarnej i zdecydowanej akcji mas robotniczych i pracowniczych w ścisłym przymierzu z rzeszami chłopskimi — świat Pracy zdoła wywalczyć warunki, umożliwiające istotną poprawę bytu mas pracowniczych, zniesienie klęski bezrobocia i wolności demokratyczne.

Stwierdzając, że deklaracja Związków pracowniczych z dnia 10-go września 1936 r. jest krokiem naprzód w kierunku uaktywnienia, oraz konsolidacji organizacyjnej i ideologicznej zawodowego ruchu pracowniczego, Kongres wyraża nadzieję, że dalszy rozwój tego ruchu w myśl najlepiej rozumianych wspólnych interesów świata Pracy pójdzie w kierunku konsolidacji, umasowienia i ubojowienia niezależnych Związków pracowniczych w ścisłym związku z ruchem robotniczym. Kongres przesyła braterskie pozdrowienia Pracowniczym Związkom, życząc im podwojenia szeregów oraz dalszych sukcesów w walce.

W dniu 1 listopada zwyczajem dorocznym **STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** w Warszawie organizuje pochód na stoki cytadeli, na miejsce straceń, by złożyć hołd pamięci poległych za Socjalizm, za Niepodległość, za Wolność.

Zbiórka — o godz. 11 m. 30 r. przed lokalem warszawskim Stowarzyszenia, ul. Senatorska 36.

K. K. O. MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

Przy rozpatrywaniu bilansu na dzień 30.IX 1937 r. największej KKO. w Polsce—Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy, która w tym dniu kończy dwunasty rok swej działalności, stwierdzić należy dalszy poważny rozwój tej instytucji.

Suma bilansowa przekroczyła 150 milionów złotych, co w ciągu pierwszych dwóch lat drugiego dziesięciolecia Kasy stanowi wzrost o 40,1%.

Suma bilansowa przekroczyła 150 milionów złotych, co w ciągu pierwszych dwóch lat drugiego dziesięciolecia Kasy stanowi wzrost o 40,1%.

Wkłady oszczędnościowe przekroczyły sumę 100 milionów złotych, a łącznie z wkładami bieżącymi sumę 140 milionów złotych. W porównaniu ze stanem na dzień 30.IX 1935 r. stan ten wykazuje wzrost o 40,5%.

Na specjalną uwagę zasługuje wysoka płynność aktywów Kasy, która przekracza prawie o 100% normy ustalone przez Ministerium Skarbu dla płynności I-go stopnia.

Działalność kredytowa Kasy rozwija się coraz bardziej i na dzień 30.IX 1937 r. suma udzielonych kredytów wyraża się poważną kwotą przeszło 82 milionów złotych.

Suma ta w porównaniu ze stanem na dzień 30.IX 1935 r. wykazuje wzrost o 43,5%.

Przegląd prasy

OZON A KONSERWA.

„Czas" wraca wciąż do swego nagniotka, t. zn. OZONu. Tu go boli. Boli, że OZON pięknie rozpoczął od prawicowej deklaracji, a potem zaczął się trochę chwiać. A chwieje się głównie dlatego, że drzwiami i oknami włazi do OZONu „neprawa".

Są to myśli stare. Ale znajdujemy nagle myśl nową. Oto pokazuje się, że OZON nie tylko grzeszy tym. że nie usuwa z rządu Poniatowskiego (motyw oklepany), ale także tym, że nie dość popiera ulicę Wierzbową w polityce prohitlerowskiej. Stąd „Czas" jest przeciwny zakładaniu klubu O. Z. N-u w Sejmie, do OZON nie prowadzi polityki powyższych „ostrych cięć":

> Istotnym problemem jest w chwili obecnej **problem rządu.** Klub parlamentarny O.Z.N. tym przede wszystkiem powinien by się zająć. Wierny deklaracji ideowej musiałby wyciągnąć właściwe konsekwencje z takich faktów jak zabagnienie stosunków wiejskich, jak strajk chłopski kierowany przez wychowanków, **wspieranych przez rząd instytucji,** jak istnienie **dwuch systemów polityki zagranicznej(!)** jednego przy ulicy Wierzbowej, a drugiego w urzędzie wojewódzkim w Katowicach.

Krótko mówiąc, OZON „prawdziwy" (taki, jakiego chce konserwa) powinien się zająć przede wszystkim popieraniem min. Becka i usunięciem min. Poniatowskiego. **Taki OZON uzyskał by** całkowite poparcie konserwy.

Jak widzimy, mówi się (w związku z OZON-em) o „konsolidacji", a w rzeczywistości każdy z „konsolidatorów" dąży do zrobienia z OZON-u swego partyjnego narzędzia politycznego.

UROCZYSTOŚCI W ENDECJI.

„Dziennik Narodowy" we wstępnym artykule celebruje wielką uroczystość — 15-tą rocznicę faszyzmu włoskiego. Po prostu jakieś nabożeństwo ku czci Mussoliniego. Jakaś gloria i wiktoria! Popatrzcie, rodacy, co za szereg triumfów: jak ten Mussolini przekształcał cały kraj, jak osuszył błota i pobudował drogi! A potem „niby cenną klamrą" spiął wszystko zdobyciem Abisynii!

Artykuł znamienny. Przede wszystkim pokazuje, jak silnie endecja czuje się powiązaną z faszyzmem europejskim. Wprawdzie wyraźnie nie mówi, że stoi na faszystowskim stanowisku, mówi tylko o „ustroju narodowym", ale wiadomo, co to znaczy. Następnie: jak „Dziennik" łączy te swoje faszystowskie „Hosanna"! ze swym katolicyzmem? We Włoszech doszło wprawdzie do porozumienia z kościołem, ale katolicka „Polonia" niedawno wymownie dowiodła, że totalizm nawet włoskiego typu jest wrogi celom kościoła i jest ubóstwianiem państwa „statolatrią". Następnie, — z jakim czołem „narodowiec" ma zachwycać się „cenną klamrą abisyńską", skoro ta klamra jest brutalnym pogwałceniem niepodległości abisyńskiego narodu? Czy Polakowi do twarzy takie zachwyty?

A najważniejsze: nic się nie mówi o położeniu ludu we Włoszech. Ile musi płacić — krwią i podatkiem — za „drocenną klamrę"?

Ale pro-faszyści z „Dziennika" wolą sprawy zbytnio nie analizować. Wolą tylko machać kadzidłem i śpiewać kantyczki na cześć „Duce".

OBSKURNA METODA.

„Zielony Sztandar" bardzo słusznie oburza się na znaną obskurną metodę, uprawianą głównie przez klerykałów i endeków — posądzania każdego wystąpienia demokratycznego o „komunizm". A jeśli niepodobna posądzić antagonisty ideologicznego o komunizm, to przynajmniej można — o nieświadome(!) sprzyjanie kominternowi i masonerii:

> Nieświadomym narzędziem masonerii, komuny, czy żydowstwa, staje się w ten sposób delegat papieski, kardynał Pacelli, który jeździł do „skomunizowanej", „masońskiej" i „żydowskiej" Francji i był tam uroczyście przyjmowany przez rząd, na którego czele stoi socjalista. Narzędziem żydowstwa i masonerii nazwany zostaje prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosewelt, który w swych przemówieniach atakuje państwa faszystowskie, wypowiada się przeciw wojnie, a za pokojem i demokracją.
>
> Narzędziem „masonerii" i „żydostwa" nazwany został ostatnio i Paderewski i Haller, za to, że potępiają totalizm, a wskazują dla Polski drogę najwłaściwszą — demokrację.
>
> Wołaniem o „żydokomunie" i „masoneri" usiłuje więc polskie kołtuństwo zakrzyczeć i zagłuszyć głód, bezdomność, oraz wszelką inną krzywdę milionów.

Tak, to prawda. Ta obskurna metoda jest szkodliwa dla Polski, bo całkiem niesłusznie przedstawia Polskę jako domenę „komuny". Ale obskurna metoda trwa dalej.

KLERYKAŁI TEŻ SARKAJĄ...

„Głos Narodu" też jest niezadowolony z VI Kongresu Klasowych Związków Zawodowych. Nie dziwimy się naturalnie wcale. Ale klerykalny dziennik jest w trudnym położeniu: co by tu wymyśleć? że związki np. upadają? Nie, niepodobna — ogromny wzrost jest oczywisty. A więc co? Chwila zastanowienia. Trudno do czegoś się przyczepić... A jeśli tak, pozostaje metoda „niezawodna": Żydzi! związki klasowe albo z Żydów się składają albo zajmują się głównie obroną Żydów:

> Tegoroczny zjazd delegatów z „klasowych" związków nosił charakter wybitnie polityczny. Referaty i dyskusje — o ile wolno sądzić z „Robotnika"(!) — obracały się stale koło dwóch spraw: antysemityzmu i Z.N.P. Uchwalono podjęcie „walki z antysemityzmem", na co niewątpliwie wpłynął liczny udział Żydów w kongresie; przyjęto też uchwałę z „wyrazami solidarności" dla „demokratycznego nauczycielstwa".
>
> Bardzo wątpimy, by ta i podobne uchwały kongresu „klasowych" związków zawodowych odpowiadały polskim masom robotniczym. Doświadczenie uczy, że nawet socjalistyczny robotnik nie chce rozbijać głów tym, którzy chcą Polskę wyzwolić z niewoli żydowskiej.

Widocznie „Głos Narodu" ma jakiś schorzały wzrok i żyje halucynacjami. Bo właśnie z „Robotnika" mógłby się przekonać, że sprawą żydowską Kongres zajmował się mało, bo ta sprawa była dla wszystkich uczestników jasna.

K. CZ.

Walka... o pretensję do tronu

Opinia publiczna w Austrii, a przede wszystkim sfery polityczne przeżywają wielką sensację, którą jest niejaki Robert Pachman.

Pachman — jak już o tym pisaliśmy — twierdzi, że jest synem tragicznie zmarłego następcy tronu austriackiego arcyksięcia Rudolfa, a przeto ma on wszelkie prawa do tronu habsburskiego.

Według zapewnień Pachmana, liczącego obecnie 51 lat, miał arcyksiążę Rudolf bez wiedzy ojca swego, cesarza Franciszka Józefa, i wbrew jego woli poślubić księżniczkę Marię Antoninę toskańską, z którego to małżeństwa urodził się obecny Robert Pachman.

Ponieważ małżeństwo zawarte było w tajemnicy, przeto i owoc tego małżeństwa należało ukryć przed okiem ludzkim. Pomógł w tym stangret i powiernik arcyksięcia Bratfisch, który odnalazł rodzinę Pachmanów, którym właśnie umarło dziecko mające na imię Robert.

Wprawdzie arcyksiążę Rudolf pragnął, by syn jego nazywał się Karol Rudolf, ale tego się nie dało przeprowadzić, ponieważ zmarłe dziecko Pachmanów miało na imię Robert.

Mały Robert wychowywał się wśród siedmiorga dzieci Pachmanów, ale był przez przybranych rodziców wyróżniany w ten sposób, że nosił aksamitne lub jedwabne ubranka i że otaczano go szczególną opieką i separowano go od obcych ludzi.

Dwukrotnie małego Roberta wożono do Schonbrunu do arcyksięcia, gdzie dziecko bawiło się na tak zw. placu ćwiczeń pod okiem arcyksięcia, który go obdarowywał łakociami. Dziecko oczywiście nie wiedziało, kim jest dostojny pan, który zaszczyca je swą miłością i dlaczego tak się dzieje.

Za wychowanie dziecka Pachman zgóry dostał 30 tys. guldenów, które mu doręczył stangret Bratfisch w chwili, gdy wraz z innym zaufanym sługą arcyksięcia przywiózł dziecko do Pachmanów.

Gdy Robert podrósł dostał wychowawcę w osobie Antoniego hr. Alberti d'Enno, u którego spędzał większą część dnia.

Gdy ukończył 17 rok życia hrabia uświadomił go, czyim jest synem, prosząc jednocześnie, by przed nikim z tym się nie zdradził, jeśli nie chce narazić się na niebezpieczeństwo lub dostać się do zakładu dla obłąkanych.

Zapytywana przez Roberta Pachmanowa nie chciała mu odpowiadać na pytania, dotyczące jego pochodzenia dostawała za każdym razem ataku nerwowego, gdy ją o to nagabywał. Atoli Pachman przed śmiercią wyznał Robertowi, że jest on synem arcyksięcia oraz radził mu, by trzymał się stale hr. Albertiego.

Dopiero po dalszych naleganiach Roberta Pachmanowa wyjawiła mu, czyim jest synem, przy czym u rejenta Schwarza złożyła dowody, stwierdzające, iż Robert jest synem arcyksięcia Rudolfa.

Jednakże Pachmanowa nie wiedziała nic o matce Roberta i stąd w umyśle jego zrodziło się przekonanie, iż jest on nieprawym dzieckiem. To przeświadczenie — jak powiada Robert — zmarnowało mu życie.

Dopiero teraz w 51-ym roku życia doszukał się dokumentów niezbicie dowodzących, iż jest on legalnym synem arcyksięcia i księżniczki Marii Antoniny toskańskiej.

Jest ponad to rzeczą stwierdzoną, że hr. Alberti złożył cesarzowi Franciszkowi Józefowi raport z bliższymi szczegółami o małżeństwie arcyksięcia Rudolfa, na co cesarz odpowiedział, iż „małżeństwo zostało zawarte legalnie i że nie można go anulować".

Sprawa Pachmana nabiera coraz więcej rozgłosu, choćby z tego względu, iż stawia pod znakiem zapytania prawa do tronu arcyksięcia Ottona, syna ostatniego cesarza austriackiego Karola i jego żony Zyty.

Kradzież haseł

Jest to zupełnie nowa odmiana kradzieży, do tego stopnia nowa, że żaden kodeks karny — a w ostatnich latach wiele kodeksów karnych zmieniono na świecie — tej odmiany kradzieży nie przewiduje.

Zainicjował tę kradzież i w życie ją wprowadził ruch hitlerowski, który zeskamotował socjalistom nie tylko nazwę, nazwawszy się ruchem „narodowo - socjalistycznym", lecz również „pożyczył" od nas święto 1 Maja.

Zdekomponowana „sanacja", pragnąc za wszelką cenę uratować się przed nieuniknioną zagładą, „pożyczyła" sobie z endeckiego bagażu ideowego antysemityzm i cwałuje na tym koniku. Endecja, dla której antysemityzm był najlepszym crackiem w jej stajni, niemal derbistą, na którym nie raz i nie dwa razy przybywała do mety pierwsza w wyścigach wyborczych, zżyma się, klnie, ale nie może sobie nic poradzić, wobec luki w kodeksie karnym, nie przewidującym kar za kradzież haseł.

Z kolei dopuścili się kradzieży cudzego hasła komuniści francuscy.

Prawica francuska właśnie w tym czasie, kiedy do Francji schroniły się dziesiątki tysięcy zbiegów hiszpańskich prowincyj, okupowanych przez gen. Franco, wystąpiła z hasłem: „Francja dla Francuzów".

Istotnie, wszystkie większe zbrodnie i skandale we Francji, począwszy od zamordowania króla Jugosławii Aleksandra i ministra Barthou, oraz od Gorgułowa, który zamordował prezydenta Francji Doumera — były dziełem imigracji, a właściwie różnych ciemnych elementów, nasłanych do Francji bądź przez wojujący faszyzm, bądź przez rządy dyktatorskie (zamordowanie braci Roselli, porwanie Kutiepowa, porwanie Millera i t. p.). Zrozumiałe jest przeto, że opinia francuska burzy się przeciwko tym uciążliwym cudzoziemcom, którzy wprowadzają niepokój do Francji.

I oto hasło „Francja dla Francuzów" będące odgrzaniem i zlokalizowaniem starej doktryny Monroe'go — Ameryka dla Amerykan — pewnego pięknego poranka „zapożyczają" od płk. de La Rocque'a i renegata Doriota komuniści francuscy.

Nic to, że w samych szeregach komunistów francuskich pełno jest emigrantów z różnych krajów. Gdy chodzi o kradzież hasła od przeciwników politycznych wszelkie inne względy ustają.

To prawicowo - komunistyczne hasło robi już swoje: policja sprawdza już dokumenty robotników, którzy za chlebem wyemigrowali do Francji i czyni utrudnienia przybywającym do Francji po to, by pracować.

X. Y. Z.

Bez kwiatów i honorów wojskowych

Donosiliśmy już o nagłym zgonie gen. Józefa Dowbor - Muśnickiego. Jeszcze we wtorek gen. Muśnicki był w Poznaniu, gdzie załatwiał rozmaite sprawy, poczym w godzinach wieczornych powrócił końmi do domu. Po kolacji, krótko przed udaniem się na spoczynek dostał ataku serca i w chwilę później zakończył życie. Przy śmierci nie było nikogo z rodziny. Dopiero w późnych godzinach nocnych przybyła najmłodsza córka Agnieszka, studjująca w Państwowej Szkole Ogrodniczej w Poznaniu. Z dwóch synów gen. Muśnickiego jeden przebywa w Paryżu, drugi jest podchorążym w Dębline, zaś najstarsza córka pracuje we Lwowie. Według ostaniej woli zmarłego zwłoki jego mają być pochowane w mundurze wojsk wielkopolskich na cmentarzu w Lusowie koło Batorowa, obok zmarłej przed kilkunastu laty żony. Poza tym generał prosił, aby na grobie nie składano żadnych kwiatów, oraz aby pogrzeb odbył się bez honorów wojskowych.

Anglia kapituluje

przed terrorystami?

Prasa żydowska w Palestynie ostro występuje przeciwko ogłoszonemu projektowi noweli do ustawy imigracyjnej, przewidującemu szerokie uprawnienia dla wysokiego komisarza w przedmiocie ustalania kwoty imigracyjnej w poszczególnych kategoriach. Zdaniem prasy żydowskiej, wprowadzenie w życie ogłoszonego projektu noweli do ustawy imigracyjnej, oznaczałoby przekreślenie zasady ustalania kontyngentów imigracyjnych do Palestyny według zdolności absorbcyjnej kraju i uzależnienie imigracji żydowskiej od momentów politycznych. Dziennik hebrajski „Davar", który krytykując projekt tej noweli, zarzucił Rządowi palestyńskiemu kapitulację przed terrorystami arabskimi, zawieszony został na przeciąg 7 dni.

Nasz numer niedzielny będzie

wielkim numerem propagandowym

W numerze tym zabiorą głos wybitni przedstawiciele Swiata Pracy, przedstawiciele myśli naukowej i twórczości artystycznej.

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza administracja:

Warszawa, Warecka 7, tel.- 513.80

Oświadczenie dla prasy

p. pułk. Adama Koca

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego p. płk. Adam Koc udzielił wywiadu przedstawicielowi „Gazety Polskiej". Wywiad jest czołobitny (oczywiście, ze strony „Gazety Polskiej", nie ze strony p. Koca), ale zawiera parę rzeczy istotnych. Za nim przejdę do rzeczy istotnych, pozwolę sobie zwrócić uwagę na ten szczegół właśnie — przesadnej czołobitności.

Nie umiem zrozumieć, skąd się wzięła w pewnych kołach nawet legionowych ta jakaś dziwaczna maniera ustawicznego kłaniania się w pas. Wszystko jest „hołdownicze"; depesze „hołdownicze"; formułowanie pytań w wywiadzie dziennikarskim — „hołdownicze". Po kiego licha? Komu to do szczęścia potrzebne? poco to odgrzebywanie zwyczajów z epoki saskiej? Piłsudski — pamiętam doskonale — wręcz nie znosił tego swoistego „bizantynizmu" — bez poczucia taktu, bez poczucia smaku i... bez sensu.

* * *

Mniejsza o to.

P. Koc zakomunikował opinii publicznej:

1) że Związek Młodzieży Polskiej p. J. Rutkowskiego nie będzie miał monopolu na pracę młodzieżową „Ozonu"; będzie jedną z „ozonowych" organizacyj młodzieżowych obok — najwidoczniej — nowego skupienia (Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego i t. d.), powstałego pod auspicjami p. wojewody Grażyńskiego;

2) że „Ozon" nie ma nic wspólnego z „Falangą"; oznaczałoby to, że p.p. Rutkowski i Piasecki opuścili szeregi „Falangi", szeregi niezbyt zresztą liczne;

3) że p. płk Kowalewskiego, dotychczasowego szefa sztabu „Ozonu", odwołały z powrotem do służby czynnej w wojsku — władze wojskowe;

4) że organizacja sztabu „Ozonu" ulegnie „usystematyzowaniu i uproszczeniu", a „w terenie" nastąpi „unifikacja pracy", t. zn. likwidacja podziału na „sektory" wiejski i miejski;

5) że znana deklaracja lutowa „Ozonu", jako „podbudowa ideologiczna akcji Zjednoczenia Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej".

To twierdzenie ostatnie p. płk. Adama Koca należy traktować, rzecz prosta, jako wrażenie osobiste szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego; to wrażenie nie pokrywa się z wrażeniami wielu innych ludzi w Polsce; to nic dziwnego; szef „Ozonu" musi wszak być optymistą w stosunku do... „Ozonu".

Nieprawdaż?..

* * *

Trzymamy więc za słowo (p. Koca) pp. Rutkowskiego i Piaseckiego: „Falanga" zostaje na uboczu. Dobrze! Przyjmujemy do wiadomości.

Teraz — na serio.

Czy nie byłoby najmądrzej i najuczciwiej ze stanowiska państwowego powiedzieć sobie tak w danej sytuacji politycznej: niech realne siły społeczne, konsolidujące kraj naprawdę, ujawnią swoją wagę gatunkową bez blagi i bez szarży w toku uczciwych i demokratycznych wyborów do Przedstawicielstwa Narodowego.

Dlaczego Polska ma się obawiać takiej próby sił?

Dlaczego ma się obawiać p. Adam Koc?

Wszakże, jak sam powiada, „wyszedł zwycięsko" z ognia krytyki publicznej...

Więc prosimy: na udeptaną ziemię.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dziś, o godz. 17 m. 50 w pierwszą rocznicę śmierci

tow. JERZEGO MICHAŁOWICZA

zostanie wygłoszone w studium Polskiego Radia wspomnienie o Twórcy Sportu Robotniczego w Polsce.

Wzywamy wszystkie organizacje robotnicze do skupienia się w tej uroczystej chwili przy odbiornikach radiowych.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

W pierwszą rocznicę śmierci

dr. JERZEGO MICHAŁOWICZA

w piątek 29 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele Św. Krzyża

Dzieci, żona, rodzice

Po roku

Pamięci Jerzego Michałowicza

Dzisiaj upływa rocznica śmierci Jerzego Michałowicza. Dzisiaj i w ciągu najbliższych dni wszystkie kluby zrzeszone w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych nie tylko z wezwania Zarządu Głównego, ale z nakazu serca uczczą tą bolesną rocznicę wspomnieniami, obchodami i akademiami.

We wszystkich środowiskach pracy sportowej robotników, zbiorą się na żałobne uroczystości i skupią się w hołdzie dla świetlanej pamięci Jerzego Michałowicza członkowie klubów i wraz z nimi połączą się także organizacje zawodowe, oświatowe i polityczne, którym zmarły oddawał każdą wolną chwilę swego życia. Albowiem tak swoje życie ułożył i tak je pomiędzy organizacje „podzielił", że wszędzie zostawił część swego wysiłku, a z nim poczucie wielkiej straty — kiedy odszedł na zawsze. W hołdzie dla tej pracy bez ustanku i bez reszty pochylą się okryte żałobą sztandary.

Rok dzieli nas od tragicznego dnia zgonu J. Michałowicza. Teraz gdyśmy zostali sami możemy już „na zimno" stwierdzić wielką stratę, którą ponieśliśmy, a która w miarę czasu jeszcze bardziej pogłębia się.

Pogłębia się zwłaszcza w obliczu tych trudności, które pozostały wskutek jego odejścia i tych, które powstały często nie z winy czy opieszałości naszej. Związek nasz pracujący już i tak w wyjątkowo ciężkich warunkach, spotkał się z dobrze zorganizowaną i skrupulatnie w szczegółach opracowaną kampanią wrogów sportu robotniczego. Zaatakowano podstawy ideowe i myśli przewodnie, które Zmarły nakreślił dla pracy codziennej klubów i wszystkich członków. Wysoki poziom etyczny, o który walczył w szeregach sportu robotniczego, i postawa ideowa „wyprostowanego kręgosłupa" — zostały w żargonie wrogów potraktowane nieledwie jako „zdrada narodowa". Ile na tym tle wynikło usłużnych oskarżeń i wręcz denuncjacyj — o tym wiedzą ci, którzy bezpośrednio z nimi się niemal codziennie spotykali. Myślano i spodziewano się, że sport robotniczy osaczony łatwo stanie się zbiorowiskiem ludzi koniunktury, kariery „asów", czy innych przejściowych wywyższeń.

W roku tym, gdyśmy pracowali pod brzemieniem wielkiej poniesionej straty i pod ciosami naszych wrogów — Związek nasz nie zeszedł ani na milimetr ze swojej drogi ideowej i technicznej. Wytrzymał i przetrzymał wszystko złe tylko dzięki tej „formie", którą mu nadał jego twórca JERZY MICHAŁOWICZ.

W dniu dzisiejszym, w dniu naszej wielkiej żałoby, gdy padną słowa, zamykające w swej treści ogrom pracy i zasługi Michałowicza dla naszej sprawy sportowej — niechaj nie zabraknie mocnych i zdecydowanych nie słów tylko, ale także zobowiązań — wytrwania w twardej służbie idei sportu robotniczego pod sztandarem wielkiej sprawy polskiego Socjalizmu.

I jeszcze jedno: Jerzy Michałowicz był człowiekiem pracy pozytywnej, wyliczonej i skrupulatnie wymierzonej. Przede wszystkim zaś starał się wytworzyć odpowiednie dla tej pracy środowisko, o surowym rygorze nie znoszącym żadnego pobłażania. Tym zapoczątkowanym przez niego środowiskiem kształcenia pracowników sportu i wykuwania ich charakterów — były robotnicze ośrodki wychowania fizycznego. Ten trud postawiony przez niego w planie naszej pracy związkowej musimy zrealizować. To jesteśmy winni Jego pamięci — to jest zobowiązanie — NASZE.

I dlatego w rocznicę zgonu J. Michałowicza pośpieszmy z datkami, otoczmy stałą opieką i użyczmy naszej pracy — nawet fizycznej Robotniczemu Instytutowi Wychowania Fizycznego Jego Imienia. Czyńmy to w myśl wezwania, które rzucił rok temu Zarząd Główny ZRSS. na wiadomość o śmierci Michałowicza.

Wznieśmy mu w ten sposób trwały pomnik naszej wdzięcznej i zawsze żywej o Nim pamięci.

K. PUŻAK.

Pokwitowanie

NA CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ IM. DR. J. MICHAŁOWICZA.

Bolesław Andrzej Jabłoński — Zł. 5.— w rocznicę śmierci Dr. J. Michałowicza.

W rocznicę zgonu niezapomnianego Dr. Jerzego Michałowicza Jadwiga i Andrzej Jakubowscy — Zł. 10.—.

Prawo azylu zagrożone

Dn. 1-go listopada zbiera się w Genewie, pod auspicjami Ligi Narodów międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania „terroryzmu". Historia, poprzedzająca tę konferencję, jest bardzo smutna i przykra.

Od czasu zamachu na króla jugosłowiańskiego i min. Barthou policja prawie wszystkich krajów europejskich coraz więcej robi trudności — nie zamachowcom faszystowskim, lecz — emigrantom politycznym z krajów dyktatury. Często można mówić o polowaniu na ludzi. Jawnym terrorystom faszystowskim nie spadł włos z głowy, ale ofiary faszyzmu są wystawione na bezgraniczną samowolę policji i biurokracji.

Uchwałą Ligi Narodów z 1-go grudnia 1934 r. postanowiono stworzyć międzynarodowy trybunał dla terrorystów i opracować konwencję przeciw terrorowi. Ponadto uznano potrzebę zmiany traktatów o wydaniu przestępców, czyli o prawie azylu. Od tego czasu minęło trzy lata, w ciągu których państwom faszystowskim, właściwym inicjatorom większości aktów terrorystycznych, udało się przedzierzgnąć z oskarżonych w — oskarżycieli. VI międzynarodowa konferencja w sprawie ujednostajnienia prawa karnego, obradująca we wrześniu 1935 r. w Kopenhadze, uchwaliła większością delegatów, wśród których hitlerowcy byli niestety bardzo licznie reprezentowani, niezmiernie niebezpieczny projekt układu o wydaniu przestępców, który obecnie ma być ostatecznie przedyskutowany.

Projekt ten domaga się od państw demokratycznych *prawie całkowitego zniesienia prawa azylu.* Wszystkie narody cywilizowane kładły dotąd wielki nacisk na zasadę „normy identycznej" przy wydawaniu przestępców: żąda się mianowicie, by czyn, zarzucany przestępcy, był karalny także w państwie, które ma wydać przestępcę. Ale dla obecnych metod niemieckich procesów karnych nie znajdzie się analogii w żadnym państwie o jakich takich uporządkowanych stosunkach. Wskutek tego prawo wydania kieruje się na tory administracyjnego prawa policyjnego.

Na konferencję genewską zaproszono Niemcy, które prawdopodobnie, mimo nieprzyjaźni do Ligi Narodów, nie omieszkają skorzystać z zaproszenia. O tym zaś, jak Niemcy rozumieją prawo azylu, świadczy rozprawa rzeczoznawcy do spraw wydania przestępców w Min. Sprawiedl. „Trzeciej" Rzeszy, dr. Reisnera. Pretekstem do rozprawy jest odmowa Szwajcarii wydania obywateli niemieckich celem kastracji. Szwajcaria stoi na stanowisku, że kastracja to kara, Reisner zaś uważa, że kastracja nie jest karą, lecz „środkiem zapobiegawczym". Niemcy żądają tedy, by wszyscy więźniowie w „areszcie zapobiegawczym" — a są nimi z reguły wszyscy emigranci polityczni, oraz emigranci z powodu rasy czy wyznania — bez formalnych żądań o wydanie byli wydawani po prostu drogą administracyjną, albo jak mówią szyderczo, „odprawieni do domu". Wystarczy tedy zarządzenie policyjne, by emigrant dostał się do „domu", gdzie go czeka kat z toporem, lub więzienie, lub obóz koncentracyjny.

Całkiem otwarcie pisze dr. Reisner, że Niemcom chodzi nie o przestępców kryminalnych, lecz o przeciwników politycznych hitleryzmu. „...nie byłoby też żadnej przeszkody odsyłania z powrotem przestępców politycznych" — dodaje Reisner.

Niemcy zapowiadają z góry, że bardziej im zależy na międzynarodowych umowach co do takiego „odsyłania do domu", aniżeli na dotychczasowych układach o wydaniu przestępców. Policja państw demokratycznych ma się stać narzędziem berlińskiej Gestapo.

Niebezpieczeństwo jest więc duże. Prawo azylu należy do trwałych zdobyczy nowoczesnego prawa międzynarodowego. Usiłowania, zmierzające do „zglajchszaltowania" na tym punkcie tego prawa, kryją w sobie *wielkie niebezpieczeństwo dla suwerenności i niezawisłości państw demokratycznych.* Należy tedy przypuszczać, że przedstawiciele tych państw nie pozwolą w Genewie, by zrobiono z nich narzędzie dyktatur. Najskuteczniejszym środkiem przeciw terroryzmowi jest ustrój wolnościowy. Dotąd nieznane są akty terroru ze strony emigrantów niemieckich, niezliczone natomiast są zamachy faszystowskie i w faszyzmie szukać należy właściwe źródło zbrodni terrorystycznych.

(jmb.).

Roosevelt jako gwiazdor rewiowy

Sensacją dnia w Bostonie są występy Roosevelta w miejscowym teatrze rewiowym.

Zbyteczna dodawać, że nie chodzi tu o prezydenta Stanów Zjednoczonych, lecz o aktora, łudząco podobnego do popularnego prezydenta, oraz naśladującego ruchy, gestykulację i sposób mówienia pierwszego obywatela Stanów Zjednoczonych.

Inni aktorzy ucharakteryzowani są na najbliższych współpracowników Roose- [illegible]

Numer ten ma olbrzymie powodzenie i codziennie tłumy odwiedzają teatr, gdzie pokazują im sceny z Białego Domu w Waszyngtonie, przy czym nikt nie uważa wprowadzenia osoby głowy państwa na scenę za uchybienie jego godności, przeciwnie dzięki rewii popularność Roosevelta w Bostonie wzrosła.

Co więcej, gdy prezydentowi opowiedziano o tym, że on występuje w bostońskim teatrze rewiowym oraz powtórzono treść skeczu, to serdecznie się uśmiał.

Co kraj — to obyczaj.

PREMIE:

Podręcznik ułatwiający racjonalną gospodarkę domową, skarbonka, bloknotes i t. p. — otrzyma każdy, kto dając wyraz przezorności życiowej, oraz dbałości o rozwój gospodarczy Stolicy i Kraju, otworzy sobie z okazji Dnia Oszczędności książeczkę oszczędnościową lub na posiadaną książeczkę wpłaci drobną kwotę.

Wymienione premie wydaje w dniu 30.X 1937 r. K. K. O. miasta st. Warszawy. Centrala Traugutta 5 i Oddziały: Bielańska 8, Targowa 65, Bagatela 14.

Tragiczny koniec kobiety-szpiega

Przed paroma dniami aresztowano w Algierze Włoszkę Amelię Mariani, którą osadzono w więzieniu. Mariani była to 23-letnia piękność. Pojawiła się w Algierze zaraz po podpisaniu porozumienia w Nyon.

Policja stwierdziła, iż Amelia Mariani objeżdża wszystkie porty na morzu Śródziemnym, wszędzie usiłując nawiązać znajomości z oficerami marynarki francuskiej.

Po kilku dniach policja miała w ręku dostateczne dowody działalności szpiegowskiej Mariani.

W więzieniu umieszczono ją w celi na 8 piętrze, skąd wyskoczyła na bruk uliczny, zmyliwszy uprzednio czujność straży.

Jak wykazało śledztwo, Mariani z Algieru zamierzała udać się do Libii, a stąd do Jemenu, który, jak wiadomo, utrzymuje przyjazne stosunki z Włochami.

Na Dalekim Wschodzie

ODWRÓT Z CZAPEI

Przedstawiciel chińskiej kwatery głównej oświadczył dziennikarzom, że odwrót wojsk chińskich z Kianguanu i Czapei odbywał się w zupełnym porządku przy minimalnych stratach. **Jeden z batalionów 88-ej dywizji odmówił opuszczenia stanowiska, zajmowanego na odcinku, położonym na południowy zachód od Dworca Północnego.** Dowódca tego batalionu, żegnając się z towarzyszami broni prosił, aby batalionowi zostawiono żywność na przeciąg tygodnia.

Kianguan — Czapei, Dworzec Północny i inne ważne punkty zostały obsadzone przez Japończyków. W kilku punktach rozbrojeni żołnierze chińscy usiłują przedrzeć się przez zapory z drutu kolczastego i barykady na teren koncesji międzynarodowej. **Władze koncesji wzbraniają dostępu na teren koncesji wozom ciężarowym, wiozącym rannych żołnierzy chińskich.**

Około 100 samolotów japońskich zbombardowało pozycje chińskie pod Czenju, przygotowując prawdopodobnie nowe natarcie.

NA PÓŁNOC OD HOANGHO

Operacje na północ od rzeki Żółtej trwają. Wojska japońskie zajmują front długości 100 km.: od linii (60 km. na północ od Tsinan, stolicy Szantungu) przez Czangczuang (stacja kolejowa na linii Tientsin — Pukou) do Czanciakou (30 km. na południo - zachód od Teczou). Na południe od tej linii wojska japońskie zajęły kilka miejscowości. Główne siły japońskie skoncentrowane są wzdłuż kolei. Wojska chińskie dowodzone przez gubernatora Szantungu, gen. Hanfuczu, liczą 100 tysięcy żołnierzy.

NA FRONCIE SZANSI

Wojska japońskie zajęły przesmyk i miasto Niangtsekuang (na granicy prowincji Hopei i Szansi — przy linii kolejowej, prowadzącej do Tajuanu, stolicy prow. Szansi), oraz pobliską miejscowość Tangwuczang. Kolumny japońskie po przełamaniu oporu chińskiego posuwają się wzdłuż linii kolejowej na Tajuan.

Agencja Central News donosi z Taiyuan, że chińskie oddziały ruchome zaatakowały onegdaj linię kolejową Pekin — Hankeu w odległości 50 km. na południe od Pao — Ting i zajęły po krótkiej walce 2 dworce. Inna kolumna chińska, pochodząca z północnej Szansi, zajęła Wei - Sien na południe Czaharu.

ZARZĄDZENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Dowódca eskadry Stanów Zjedn. na wodach chińskich admirał Yarnell upoważnił żołnierzy amerykańskich do strzelania do samolotów bez względu na ich narodowość w razie, jeśli będą one bombardować siły zbrojne Stanów Zjednoczonych lub ludność cywilną na amerykańskim odcinku obronnym.

„Samoobrona“ Japonii

Min. Spraw Zagranicznych Hirota wręczył belgijskiemu ambasadorowi w Tokio odmowną odpowiedź rządu japońskiego na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-u mocarstw w Brukseli. Decyzja ta zaopatrzona została w uzasadnienie, w którym rząd japoński stwierdza m. in.: „jednym z powodów do nie wzięcia udziału w tej konferencji jest fakt, iż zwołana ona została na wniosek Ligi Narodów, która zarzuca Japonii naruszenie układu 9-u mocarstw. **Postępowanie Japonii w stosunku do Chin jest jedynie samoobroną, do której Japonia została zmuszona przez prowokację chińczyków. Działania japońskie w Chinach mają jedynie na celu zmuszenie rządu chińskiego do zaniechania jego antyjapońskiej polityki,** narzuconej mu przez elementy komunistyczne i zagrażające pokojowi na Dalekim Wschodzie. Japonia pragnie, aby mocarstwa uznały tę konieczność, bez której zapewnienie pokoju we Wschodniej Azji jest niemożliwe“. (PAT).

Przemyt broni do Palestyny

„Daily Herald“ omawiając sytuację w Palestynie, wspomina o przemycie broni, prowadzonym na wielką skalę. Jeden z oficerów angielskich w porcie Haifa, który obserwował statki zawijające do tego portu, wpadł na trop przemytników. Oficer zakwestionował ładunek cementu. Ponieważ jednak nie miał on prawa przeprowadzić rewizji, polecił robotnikom wyładowującym statek, upuścić na ziemię tak by się rozbił ładunek. Okazało się wtedy, że paki zawierały zamiast cementu znaczną ilość pistoletów automatycznych oraz naboi i innej amunicji. Władze policyjne natychmiast skonfiskowały ładunek.

Nie będzie stanu oblężenia w Palestynie

Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, Min. Kolonii oświadczył, że uważa **ogłoszenie stanu oblężenia w Palestynie za zbyteczne.** Podjęte przez zastępcę Wysokiego Komisarza, w ramach jego pełnomocnictw, zarządzenia wystarczają całkowicie. Również koła wojskowe podzielają ten pogląd. Minister podkreślił, że wojska angielskie stacjonowane w Palestynie będą użyte do akcji pacyfikacyjnej.

Zastępcza służba wojskowa

Mężczyźni powołani w Warszawie 18 bm. do robót z tytułu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego po odbyciu 6-dniowej pracy zostali zwolnieni w sobotę ub. tygodnia. Ci wszyscy, którzy pracę odbyli powinni zgłosić się w najbliższych dniach do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego (ul. Floriańska 10) celem odnotowania faktu odbycia służby zastępczej w wojskowym dokumencie osobistym. W stosunku do nielicznych osób, które nie stawiły się do pracy mimo otrzymania wezwań, wdrożono już dochodzenia. Jak wiadomo w ogłoszonym rozporządzeniu Ministerium Spraw Wewnętrznych z dnia 5.VIII.1937 r. podane zostało do wiadomości publicznej, że kto uchyla się od pracy podlega karze aresztu do dwuch tygodni i grzywnie do 500 zł., albo jednej z tych kar.

Od dnia 25 b. m. rozpoczęły pra- [illegible] już znacznie zwiększone partie mężczyzn. Nowe partie tych pracowników skierowane zostały na poprzednio uruchomione roboty przez władze miejskie oraz roboty uruchomione dnia 25 b. m. względnie 28 b. m. przez władze wojskowe i administracyjne.

Podania o odroczenie względnie zwolnienie od obowiązku zastępczej służby wojskowej należy składać w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego przynajmniej na trzy dni przed wyznaczonym terminem stawiennictwa, gdyż opóźnienie w składaniu podań utrudnia Wydziałowi Wojskowemu terminowe ich załatwienie. Zaznaczyć należy, że podania o zwolnienie ze względów osobistych załatwiane są przychylnie tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach istotnie zasługujących na uwzględnienie.

W wyniku poczynionych obserwacyj należy stwierdzić dość dużą wydajność pracy osób zatrudnionych w pierwszym tygodniu powołania, jeśli weźmiemy pod uwagę, że niejednokrotnie wiele osób spośród rekrutowanych nie było przyzwyczajonych do pracy fizycznej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Polityka Anglii

„Daily Herald“ zwraca uwagę na to, że orędzie królewskie, otwierające nową sesję parlamentu, w znamienny sposób pominęło całkowicie wymienienie Ligi Narodów, jako podstawy brytyjskiej polityki zagranicznej. Główny organ Labour Party pisze na ten temat co następuje: „Po raz pierwszy od szeregu lat, orędzie nie wspomina, że polityka brytyjska oparta jest na Lidze Narodów, że stara się ją wzmocnić, lub nawet, że posiada jakikolwiek związek z zasadami Ligi. Pominięcie to bynajmniej nie powstało przypadkowo, lub na skutek przeoczenia. Jest ono tak znamienne, że doniosłością swą przesłania całą treść orędzia. Liga została celowo wyeliminowana z obrazu międzynarodowego“. (PAT).

Odroczenie Komitetu doradczego

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił w środę popołudniu następujący komunikat oficjalny: Sekretarz Generalny Ligi Narodów, działając w imieniu przewodniczącego Komitetu doradczego dla konfliktu na Dalekim Wschodzie, zwrócił się do członków Komitetu z prośbą, aby posiedzenie ich, mające się odbyć w terminie przed 5 listopada zostało z powodu zwołania konferencji 9-u mocarstw do Brukseli, przełożone na termin późniejszy.

Podróż króla greckiego

Król Grecji Jerzy wyjedzie 29 października do Europy Zachodniej. Król odwiedzi Rzym, Paryż i Londyn. Do Aten powróci w końcu listopada.

Chociaż podróż króla nie będzie miała charakteru oficjalnego, jak twierdzi prasa, nie jest wykluczonym, że nawiąże on osobisty kontakt z szefami państw i kołami kierowniczymi krajów, które odwiedzi.

Dalsze wyroki śmierci w Sowietach

Bieżąca kronika wyroków śmierci, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych w środę przedstawia się następująco:

Sąd obwodu Archangielska skazał 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej *w rejonie chołmogorskim* w rolnictwie na karę śmierci przez rozstrzelanie. W *rejonie bielańskim* na Ukrainie skazano 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w kołchozie, im. Lenina, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sąd obwodowy *kraju Azowsko - Czarnomorskiego* skazał 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w gospodarce hodowlanej na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. *Białoruski trybunał wojenny* skazał 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej za działalność szkodniczą w dziedzinie hodowlanej i akcję szpiegowską na karę śmierci przez rozstrzelanie. (PAT).

Min. Hess w Rzymie

Zastępca kanclerza Hitlera, min. Hess, przybył w środę wraz z delegacją partii narodowo - „socjalistycznej“ do Rzymu, celem wzięcia udziału w obchodzie 15-ej rocznicy marszu faszystowskiego.

Wiadomości w kilku wierszach

— Śledztwo w sprawie ustalenia narodowości samolotów, które zatopiły na Morzu Śródziemnym 2 statki francuskie, nie dało dotychczas wyników, w związku z czym Rząd francuski energicznie zaprotestował w Walencji i Salamance przeciwko tym [illegible].

— Z Anchorage w Alasce donoszą, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja. 14 górników zostało zabitych.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza listę 67 osób oraz członków ich rodzin, ogółem 130 osób, które dekretem Min. Spraw. Wewn. Rzeszy pozbawieni zostali obywatelstwa niemieckiego. Majątek wymienionych 67 osób uległ konfiskacie. M. in. pozbawiono obywatelstwa dziennikarza Teodora Wolffa, b. naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt“.

— W środę doszło do dalszych demonstracyj studenckich w Kairze. Profesorowie odmówili prowadzenia wykładów, dopóki uniwersytet znajdować się będzie pod terrorem.

— Po wyjściu z meczetu kilkuset tubylców pod wodzą Diuri, członka komitetu akcji marokańskiej, usiłowało manifestować, protestując przeciwko aresztowaniu członków i kierowników ruchu nacjonalistycznego. 6 policjantów zostało ranionych, 2 tubylców zostało zabitych, a 3 odniosło rany. Diuri został natychmiast aresztowany.

— Według wiadomości z Leningradu o szczegółach zamachu na sekretarza partii komunistycznej okręgu leningradzkiego, Żdanowa, wynika, że zamach miał podobno podłoże polityczne i został wykonany przez szofera osobistego Żdanowa, nazwiskiem Kingimeggi, który jest z pochodzenia Finnem. Żdanow został zraniony kulami rewolwerowymi w okolicy lewego ramienia. Zamachowiec usiłował zbiec, lecz został pojmany. Obecnie przeprowadzone są masowo obławy i areszty wśród mieszkańców Leningradu.

— Niezwykłą demonstrację przeprowadza w Borysławiu Tomasz Kawan, pomocnik szybowy jednej z kopalń nafty na znak protestu przeciwko zwolnieniu go z pracy. Robotnik zabarykadował się na koronie szybu i przebywa tam, nie przyjmując żadnego pożywienia. Skutkiem tej „okupacji“, praca szybu musiała być przerwana. Kawan jest ojcem pięciorga dzieci.

Dramat bezrobotnego

W Targówku (Warszawa) mieszkali małż. Gąszewscy: 40-letni Feliks i 36-letnia Julia. Gąszewski od szeregu lat pracował, jako kelner w hotelu „Bristol“, przydzielony do kawiarni. Przed tygodniem Gąszewski został zwolniony z zajmowanej posady przez dyrekcję hotelu — za jakieś przewinienie. Fakt ten tak podziałał na Gąszewskiego, że dostał rozstroju nerwowego. Żona również przejęła się nieszczęściem męża. Po wspólnej naradzie małż. Gąszewscy, widząc, że dalsze pożycie ich przedstawia się katastrofalnie, postanowili oboje umrzeć razem. W środę po południu Gąszewski wystrzelił 3 razy w głowę do żony, po czym 2 razy — sobie w prawą skroń. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Gąszewskiej, męża zaś przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie po upływie godziny życie zakończył. Z treści listu, pisanego wspólnie do policji wynika, że Gąszewski znalazłszy się w krytycznej sytuacji, odbiera sobie życie, a nie chcąc pozostawić żony na pastwę losu, również i ją zabija.

Walka z portretem cara

„Młodolegioniści“ przed sądem

W Sądzie Grodzkime w Warszawie rozpatrywana była sprawa 35 członków Legionu Młodych, którzy w dn. 19 kwietnia r. b. wtargnęli do lokalu Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i oblali kwasem solnym oraz tuszem fresk pamiątkowy. Fresk ten przedstawiał cara Aleksandra II wręczającego ministrowi Lubeckiemu statut Tow. Kred. Ziemskiego. Na kilka dni przed tym jedno z pism warszawskich wystąpiło z ostrym napiętnowaniem przechowywania i odnawiania dużym kosztem tego fresku, widząc w tym dowód pietyzmu dla cara.

Na rozprawie oskarżeni tłumaczyli, że po przeczytaniu tego artykułu, oburzeni przytoczonymi w nim faktami, udali się do gmachu Towarzystwa, by portret cara, patronujący instytucji ziemiańskiej zniszczyć.

Prezes Towarzystwa p. Popławski wyjaśnił, że fresk ten posiada znaczenie historyczne i wartość zabytkową, jest też pod ochroną Tow. Ochrony Zabytków.

Biegli stwierdzali, że tego rodzaju zabytków z czasów carskich istnieje w kraju więcej.

Wyrok będzie ogłoszony w piątek.

Pociąg zmiażdżył autokar wiozący dzieci szkolne

Z Mason City (Stan Jowa) w Ameryce donoszą, że autokar, wiozący dzieci szkolne wpadł pod pociąg. Lokomotywa zmiażdżyła samochód, zabijając szofera, wychowawczynię i 5-ro dzieci. 22 pozostałych dzieci odniosło rany.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SPORT ROBOTNICZY

AKADEMIA KU CZCI TOW. DR. J. MICHAŁOWICZA

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy organizuje w dn. 5 grudnia w sali teatru Ateneum akademię, poświęconą pamięci zmarłego przed rokiem tow. dr. Jerzego Michałowicza.

We wszystkich klubach robotniczych odbędą się w dniach 29 b. m. i 10 listopada specjalne wieczory, poświęcone pamięci tow. dr. Michałowicza.

ROBOTNICZE KURSY NARCIARSKIE

Warsz. Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy organizuje w sezonie zimowym w Zakopanem sześć dwutygodniowych obozów - kursów narciarskich.

PIŁKA NOZNA

KŁOPOT ZE ZGŁOSZENIEM ARGENTYNY

Międzynarodowa Federacja Piłkarska otrzymała niespodziewanie zgłoszenie Argentyny do piłkarskich mistrzostw świata. Argentyna, jak wiadomo, jest mistrzem Ameryki Południowej i pokonała ostatnio dwukrotnie reprezentację Urugwaju. Jest to jedna z najsilniejszych drużyn piłkarskich świata. Dlatego też międzynarodowa federacja piłkarska mimo, że zgłoszenie jest spóźnione, nie mogła się zdobyć na odrzucenie zgłoszenia. Nie mniej federacja znalazła się w bardzo poważnym kłopocie. Udział Argentyny w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia frekwencji na zawodach i wzmożenia zainteresowania mistrzostwmi. Tymczasem przy podziale grup z Ameryki Południowej zgłosiła się jedynie Brazylia i to państwo zakwalifikowało się automatycznie do finałowych rozgrywek. Oczywiście, że Brazylia nie zgodzi się obecnie na rozegranie spotkania eliminacyjnego z Argentyną, zwłaszcza, że Brazylia w tym spotkaniu nie ma żadnych szans. Zakwalifikowanie Argentyny razem z Brazylią do grupy finałowej zmusi Federację do zmiany całego planu rozgrywek. W tej sprawie odbyło się w tych dniach w Zurychu specjalne posiedzenie międzynarodowej federacji piłkarskiej. Zastanawiano się długo, jak przyjąć zgłoszenie Argentyny po terminie i w jaki sposób przydzielić tę drużynę do grupy finałowej. Ostatecznie nie udało się Federacji wybrnąć z tej zagmatwanej sytuacji i FIFA postanowiła zwołać na 6 listopada do Paryża drugie posiedzenie federacji dla powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie.

BOKS

DYSKWALIFIKACJA WOŹNIAKIEWICZA ZNIESIONA

Wydział sportowy Pol. Zw. Bokserskiego uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu znieść nałożoną przez okręg łódzki, dyskwalifikację na obecnego pięściarza Warszawianki, Woźniakiewicza.

ŁÓDZCY BOKSERZY CHCĄ WYJECHAĆ DO BELGII

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski prowadzi obecnie pertraktacje z Belgijskim Związkiem Bokserskim w sprawie wyjazdu reprezentacji Łodzi na dwa mecze do Belgii. Belgowie zasadniczo wyrazili zgodę na rozegranie na ich terenie dwóch spotkań, obecnie uzgadniane są jedynie warunki finansowe.

Jako termin wyjazdu łódzkich pięściarzy do Belgii przewidziany jest miesiąc luty. Pierwszy mecz odbyłby się w Brukseli, a drugi w jednym z miast prowincjonalnych.

TENIS

PARKER - PAJKOWSKI PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO

Nowojorski korespondent „Paris Soir“ podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki tenisista polsko - amerykański Parker-Pajkowski zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble. Jak twierdzi korespondent tego pisma, decyzja ta została powzięta już dawniej, ale pertraktacje odbywały się w ścisłej tajemnicy. Trójka nowych zawodowców ma wkrótce wyruszyć na tournee po Ameryce.

ATLETYKA

KURS DLA SĘDZIÓW ZAPAŚNICZYCH

Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny organizuje dwumiesięczny kurs dla sędziów zapaśniczych. Kurs zostanie podzielony na dwie części: w pierwszym miesiącu odbędą się wykłady teoretyczne, a w drugim praktyczne. Kurs rozpocznie się dnia 10 listopada. Kierownikiem będzie wiceprezes Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego p. Ziółkowski.

Zwycięski strajk „polsk."

na kopalniach Jaworznickich

W dniu 21 b. m. wywiesiło kierownictwo kopalń Jaworznickich i kopalni „Sobieski" (S-ka „Giesszego") nowy regulamin pracy w sprawie książeczek obrachunkowych.

Pomimo Rozporządzenia Prezydenta R. P. o skróceniu czasu pracy dla robotników dołowych w kopalniach do 7 i pół godzin z wjazdem i wyjazdem, kapitaliści, powołując się na art. 51, 54, 55 i 56 Rozporządzenia z roku 1928, pogwałcili ustawę o skróceniu czasu pracy, gdyż zamiast skrócenia czasu pracy o pół godziny, wliczyli pół godzinną przerwę w pracy w porę obiadową. Następnie, powołując się na art. 43 wyżej podanego rozporządzenia o karach pieniężnych, nakładanych na robotników za różne drobne przewinienia w zakładach pracy (według art. 43 nie może kara pieniężna przewyższać 1/4 zarobku dziennego w ogólnej sumie 1/10) zamierzali podwyższyć również kary pieniężne za wykroczenia podczas pracy, a mianowicie od 3 do 6 zł.

Wywołało to ogólne oburzenie u robotników, którzy zajęli stanowisko obronne wobec takiej prowokacji. Aczkolwiek delegat z kop. Jan Kanty oświadczył, że strajk nie jest potrzebny i wystarczy zgłoszenie protestu, to jednak wszyscy zgromadzeni robotnicy oświadczyli gotowość do strajku aż do zwycięstwa.

W dniu 22 b. m. o godz. 14 wybuchł strajk na kop. Jan Kanty. Robotnicy okupywali (wszystkie zmiany) salę zborną i łazienkę przez cały dzień. Następnego dnia przyłączyły się do strajku „polskiego" załogi kopalń: „Tadeusz", „Kościuszko", „Piłsudski" i szyb „Sobieski" (Sp. „Giesze"), domagając się usunięcia krzywdzącego robotników regulaminu.

Widząc tak zdecydowaną i solidarną postawę robotników, kierownictwo kopalń wyznaczyło konferencję przed insp. pracy. Strajkujących zastępowali delegaci CZG., wybrani jednomyślnie przez robotników. Konferencja nie dała rezultatu. Tymczasem stanęła Elektrownia z powodu braku opału. Trzeba tu zaznaczyć, że strajk objął wszystkich robotników na wszystkich kopalniach. Wobec zaostrzającej się sytuacji wyznaczono drugą konferencję, na której kapitaliści zgodzili się na wycofanie regulaminu. Przy tej okazji załatwili delegaci CZG. tak że cały szereg lokalnych żądań robotników, jak lepszy deputat, zmiany tygodniowe i t. d. Strajk przyniósł zatem pełne zwycięstwo robotnikom i został zlikwidowany 23 b. m.

Tylko dzięki solidarności robotników i silnej woli do walki wygrali robotnicy swoją akcję. Solidarność i silna wola zwycięstwa zawsze zwyciężyć muszą. Niech żyje CZG.! Niech żyje solidarność robotników kop. „Jaworznickich" i szybu „Sobieski"!

Karne ćwiczenia za... strajk

Ostatni, spokojny i poważny strajk pracowników miejskich w Warszawie zdobył powszechną sympatję, a że był całkowicie uzasadniony tego dowodem, że zakończył się częściowym zwycięstwem pracowników. W tych warunkach zupełnie niezrozumiałe są zarządzenia dyrekcji Zakładu Oczyszczania Miasta, która w kilka dni po strajku przesunęła nocne godziny pracy, nakazując pracownikom rozpoczynanie pracy o godzinie drugiej rano zamiast o godzinie 6-ej rano. Na skutek interwencji pracowników wprowadzono rozpoczynanie pracy o godzinie czwartej rano. W rezultacie cała masa pracowników zamieszkujących poza Warszawą, nie mając ani pociągów ani tramwajów sypia w śmietnikach i jest narażona na liczne inne przykrości.

Na konferencji Związku klasowego w Dyrekcji — Dyrekcja uzasadnia swoje zarządzenie potrzebą przygotowania się do... sprzątania śniegu, zasłaniając się zeszłoroczną nymi głosami prasy, która atakowała Dyrekcję za niedołęstwo w czasie opadów śniegu. Rzeczywiście takie było stanowisko prasy zbliżonej do Zarządu Miejskiego a w szczególności t. zw. prasy czerwonej, ale pominąwszy to, że argumenty tej prasy nie były przekonywujące, faktem jest, że do śniegu jeszcze daleko. Kiedy przedstawiciele Związku zwrócili na to uwagę, wtedy Dyrekcja usprawiedliwiała swoje zarządzenia potrzebą... sprzątania Ъśl. I to również nie wydaje się słuszne, gdy zważy się, że staraniem obecnego Zarządu Miejskiego zadrzewienie Warszawy uległo znacznej redukcji, dlatego też zarządzenia Dyrekcji wygląda na karne ćwiczenia za... strajk i dlatego słuszne jest żądanie pracowników natychmiastowego cofnięcia tego dziwnego zarządzenia.

Więcej przedsiebiorstw

w przemyśle i handlu

W okresie od 1 listopada 1936 roku do 1 października r. b. wykupiono na terenie całego państwa ogółem 737.618 świadectw przemysłowych, w tym na przedsiębiorstwa handlowe 461.736, oraz na przemysłowe 243.878 świadectw. W analogicznym okresie roku podatkowego 1935-36 wykupiono w Polsce 690.943 świadectwa przemysłowe, w bieżącym zatem roku podatkowym wzrost wykupionych świadectw wyraża się liczbą 46.675.

Zauważyć przy tym należy, że zwiększenie się ilości wykupionych świadectw, a za tym powiększenie się liczby placówek handlowych i przemysłowych, zanotowano we wszystkich województwach.

W ciągu ubiegłego miesiąca wykupiono łącznie 11.663 świadectwa przemysłowe, w tym 3831 na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych oraz 7.832 patentów na przedsiębiorstwa handlowe.

Emerytury pocztowe i kolejowe doręczane będą 2 listopad

Jak się dowiadujemy, emerytury pocztowe i kolejowe doręczane będą przez listonoszów w ciągu dnia 2 listopada b. r. Z tego względu pp. emeryci kolejowi i pocztowi proszeni są o nieopuszczanie mieszkań w tym dniu aż do momentu odebrania emerytur.



Uchwały pracowników miejskich

Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce obradował przed kilkoma dniami w Warszawie i powziął uchwały, które notujemy w skróceniu:

Zarząd Główny Związku stwierdził pewną poprawę w sytuacji finasowej miast, która jest wynikiem ogólnej koniunktury gospodarczej w kraju. Mimo, że poprawa ta nastąpiła — warunki pracy i płacy pracowników nie uległy zmianie na lepsze, a przeciwnie, stosuje się pogarszanie położenia pracowników. Stąd właśnie od roku wśród pracowników rośnie wrzenie, które w ostatnich czasach przejawiło się wreszcie w strajku w stolicy i na prowincji, skoro inne drogi rozwiązania konfliktu okazały się niemożliwe z powodu nieustępliwego stanowiska władz miejskich.

Od roku 100 tysięcy pracowników miejskich prowadzi walkę o swoje postulaty, przyczem okazało się, że jedyną organizacją, która akcją tą kieruje, jest tylko i wyłącznie związek klasowy. Zwłaszcza wyraźnie łamistrajkowa akcja licznych ugodowych i rozbijackich „organizacji", uwidoczniła się w ostatnim strajku pracowników. To też Zarząd Główny Związku apeluje do ogółu pracowników o wyciągnięcie właściwych wniosków z ostatnich wypadków i o dalsze skupianie się wokół żądań, które w imieniu pracowników wysuwa związek klasowy.

Zasadnicze postulaty gospodarcze związku są następujące: całkowite i bezzwłoczne zniesienie podatku „specjalnego" (dotyczy to wszystkich pracowników), przywrócenie pracownikom admi nistracyjnym dodatku komunalnego i drożyźnianego, 15 proc. podwyżka płacy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, przywrócenie zapomóg świątecznych we wszystkich instytucjach. Jednocześnie Związek, który już swoją akcją uchronił pracowników przed wprowadzeniem nowych przepisów, regulujących warunki pracy i płacy oraz zaopatrzenia emerytalnego, prowadzi nadal walkę przeciwko odnośnym projektom ustaw.

Walkę swoją Związek prowadzi w oparciu o cały ruch robotniczy, stojąc na stanowisku zjednoczenia wysiłków robotników i chłopów w akcji o przywrócenie samorządu i o nowe wybory do samorządu i sejmu, widząc w nich zapewnienie realizacji swoich żądań ekonomicznych.

Zarząd Główny potępił wreszcie zamachy na wolność koalicji, wyrażając w imieniu pracowników miejskich gotowość bezwzględnego oporu przeciwko wszelkim próbom odebrania praw swobodnego zrzeszania się i wzywając pracowników do czujności.

Wiadomości z całej Polski

10 LAT WIĘZIENIA

W Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Wróblewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie 3 dzieci, żony i usiłowanie morderstwa szwagierki. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym mordercę na 10 lat więzienia. Z przewodu sądowego wynika „że oskarżony działał w stanie podrażnienia nerwowego, spowodowanego ciężkimi chorobami" w przeszłości.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

W pobliżu stacji kolejowej Miłosław, woj. poznańskie, spadł z wagonu i dostał się pod koła bezrobotny Marian Heyt, który probował zsypać trochę węgla. Koła wagonu odcięły mu nogę. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł wskutek dużego upływu krwi.

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW WYPRAWY DO GRENLANDII.

We Lwowie odbyło się zebranie uczestników pierwszej polskiej wyprawy do Grenladii, która niedawno powróciła do kraju.

Głównym tematem obrad była sprawa publikacji sprawozdania naukowego z wyprawy, które postanowiono ogłosić na łamach „Prac Geograficznych". Jednocześnie zdecydowano oddać celem wyświetlenia w kinoteatrach, film nakręcony przez uczestników wyprawy. Wreszcie uchwalono przedstawić wyniki swych badań na międzynarodowym kongresie geograficznym w Amsterdamie.

ŚMIERĆ ROWERZYSTKI POD SAMOCHODEM

Na szosie pod Kcynią, woj. poznańskie, zginęła pod kołami samochodu ciężarowego 24-letnia krawcowa Woźniakówna, która jechała na rowerze do Kcyni. W pewnej chwili jadący z tyłu samochód zahaczył o rower, wskutek czego Woźniakówna wpadła pod koła samochodu, ponosząc śmierć.

RABUNEK W URZĘDZIE POCZTOWYM

W gmachu urzędu pocztowego w Rawie Ruskiej jakiś nieznany sprawca rzucił się na Katarzynę Gołonkową, usiłując wyrwać jej z rąk teczkę z gotówką kilku tysięcy złotych. Rabuś uderzył swą ofiarę dużym kamieniem w tył głowy, mimo to jednak Gołonkowa nie straciła przytomności i broniła się rozpaczliwie. Bandyta zbiegł.

DRUGA WIOSNA.

Piękna, słoneczna pogoda, jaka panuje w dalszym ciągu na terenie Małopolski wschodniej, powoduje nadal w wielu okolicach ponowne zakwitanie drzew i kwiatów. Ostatnio w okolicach Halicza, zakwitły na polach gromadnie fiołki. Starzy rolnicy twierdzą, że wobec tych oznak tegoroczna jesień będzie bardzo długa, a zima bardzo łagodna.

Kącik radiowy

PIĄTEK 29.X.

12.30 „Książę Józef Poniatowski" audycja słuchowiskowa.

19.00 „Napoleon" — Reynala — fragment słuchowiskowy.

19.35 „Don Juan", opera Mozarta. Transmisja z Pragi Czeskiej.

NAJNOWSZA SZTUKA RAYNALĄ W TEATRZE WYOBRAŹNI.

W dn. 29.10 o godz. 19 zostanie wykonany przed mikrofonem fragment najnowszej sztuki Pawła Raynala p. t. „Napoleon Unique", w przekładzie i opracowaniu Tymona Terleckiego. Raynal jest jedną z czołowych indywidualności powojennego dramatu francuskiego. Stoi on na uboczu, trzyma się zdala od hałaśliwej giełdy teatralnej, odzywa się rzadko, ale wszystkie jego utwory były zdarzeniami, które zostały uznane za rewelację wielkiego, rasowego francuskiego talentu dramatycznego. „Pan swego serca" wystawiony w r. 1920, „Łuk triumfalny" w r. 1924 zrazu źle przyjęty, potem uznany za największy utwór teatralny o temacie wojennym i wreszcie sztuka o Napoleonie wprowadzona na scenę w minionym roku — uderzają przede wszystkim kulturą, dynamiką, wirtuozostwem dialogu scenicznego.

Napoleona pokazuje Raynal jako arcyczłowieka, którego wielkość nie oddala od ogólnego typu człowieczeństwa, czyni go tylko reprezentantem ludzkim okazowo ludzkim. TOruń

Radio warszawskie

PIĄTEK, 29 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół „Mapa" — audycja w oprac. Jerzego Ostrowskiego. 11.40 Utwory fortepianowe Roberta Schumanna. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Jak pracują nasze mamy": „Mamusia w domu" — audycja dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kooperatystka angielska. 17.15 Benvenuto Busoni. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Sentymentalne piosenki 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Napoleon" — Raynala, fragment słuchowiskowy. 19.35 „Don Juan" — opera Wolfganga Amdeusza Mozarta, libretto Lorenzo de Ponte. Transmisja z Pragi czeskiej z okazji 150-lecia prapremiery. 22.30 Płyty. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Zespół salonowy. 15.00 Reportaż. 15.15 Płyty. 18.00 Muzyka lekka. 19,00 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 „Na straży języka" na marginesie ostatnich dzieł prof. Stanisława Szobera — szkic literacki Karola Irzykowskiego. 22.15 Muzyka taneczna. 23.15 Płyty.

SOBOTA, 30 października

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. Polski taniec artystyczny (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „O Janku co psom szył buty" wg. bajki Juliusza Słowackiego. 16.15 Fantazje na tematy znanych pieśni. 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00 „Jak Król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie". 17.15 „Od Aten do Bayreuth" — (Migawki z dziejów opery". 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Cztery walce. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Polskie Zaduszki". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz — to mało" — najładniejsze melodie z października. 21.45 „Po amerykańsku" — skecz. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Marii Fiorenza i Władysława Ladis. Kiepury. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 13.55 Życie kulturalne stolicy. 14.00 Program na jutro. 14.10 Muzyka austriacka 15.05 Pogadanka aktualna. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 15.45 Arie z polskich oper w wykonaniu Ireny Cywińskiej. 18.00 Popularne utwory skrzypcowe i wokalne. 18.5[illegible] Muzyka salonowa i taneczna w wyk. [illegible]olu Jana Różewicza. 19.45 Dzień [illegible] osobliwości. 22.00 Wiersze Rabindranatha Tagore. 22.20 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 134)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

ROZDZIAŁ XXI.

CIOTKA JUDYTA ROBI NA DRUTACH.

Wieczorem tego samego dnia, kiedy Verney został aresztowany i zabrany przez policję, główny inspektor Bligh zasiadł w głębokim fotelu w studio Trenta. Bryan Fairman i panna Yates, która właśnie wróciła z Rzymu, już tam byli. Trent zaprosił ich na obiad; — palce starej damy poruszały się żwawo przy drutach, ale nie przeszkadzało jej to wcale odnosić się z jak najżywszym zainteresowaniem do wszystkiego, co się dokoła niej działo.

— Poszedł zupełnie spokojnie — opowiadał Bligh — jeżeli chodzi o ścisłość, był gruntownie wstrząśnięty tym, przez co przeszedł... Ale zapanował nad sobą o tyle, że kiedy postawiono go pod oskarżeniem, odmówił wszelkich zeznań. Będzie musiał dobrze nasuszyć sobie głowę, aby móc wydostać się z matni, w którą się wplątał. Należy do typu ludzi, którzy skłonni są sami wymierzać sobie sprawiedliwość, ale tego już będą pilnowali w Brixton. W obecnym stanie będziemy mieli wszystko pięknie przygotowane na rozprawę śledczą, która ma się odbyć w piątek. Z pana jest mądry chłop — dodał, kierując zamyślone spojrzenie na gospodarza.

— Chociaż nieco brutalny, co? — podsunął Trent, splatając palce w tyle głowy. — To prawda, że nie miałem ochoty traktować zbyt łagodnie człowieka, który spekulował od całych tygodni, aby wpakować mi stryczek na szyję za morderstwo, które sam popełnił. Verney to niebezpieczna, zdradliwa bestia, ale pan nie miał dość dowodów, aby móc działać na ich podstawie, jak sam pan powiedział, no — więc musiałem postarać się o to, co było potrzebne — po prostu dla samoobrony. Jeśli mam powiedzieć prawdę, udało mi się to lepiej, niż mogłem mieć kiedykolwiek nadzieję.

— Mogę powiedzieć to samo o sobie — dorzucił Bligh — potem roześmiał się krótko. — Żałuję, że nie mógł pan widzieć twarzy Blooma — to jest mój stenografista — gdy Verney dojechał do tego, że odda się w ręce policji za morderstwo. Rzuciłem się do drzwi, gdy to usłyszeliśmy, a Bloom zerknął na mnie z uśmiechem, jakby chciał powiedzieć: — Czy nie pragnąłby pan, abyśmy mogli stosować takie same metody?

— A dlaczego nie możecie? — zapytała panna Yates.

— Dlatego, proszę pani—wyjaśnił inspektor sztywno — ponieważ, jeżeli ktoś znajdujący się przy władzy, usiłuje skłonić podejrzaną osobę do złożenia zeznania — to nie jest to żaden dowód. Dlatego Bloom roześmiał się. Ale pan Randolph nie śmiał się wcale — dodał Bligh w zamyśleniu. — Kiedy wszedł do nas przez te drzwi, to w tym swoim farmerskim kapeluszu, z małą torbą i z surowym wyrazem twarzy był tak zupełnie podobny do swego ojca, że o mało nie skoczyłem z miejsca. Potem rzucił kapelusz i torbę i powiedział do mnie: — Jeżeli potrzebuje pan jakiejś pomocy ,aby go zaaresztować, służę panu swoją osobą. Jeżeli to jest realne — oświadczył — zajmę się nim sam i będę zadowolony ze sposobności.

— No, może pan i on robicie to z zamiłowaniem; ja nie — rzekł Trent. — Po prostu chciałem, aby ten sympatyczny młodzian został umieszczony w bezpiecznym miejscu, skąd nie miałby dostępu do mnie, ani do kogokolwiek innego, kto by mu się spodobał. Co do mnie to myślę, że przez tydzień nie będę mógł się ruszać.. A co prawo z nim teraz zrobi — to już nie moja rzecz, — zasługuje jednak na to, co go czeka, o wiele bardziej, niż wielu ludzi, którzy muszą ponieść taką samą karę.

Fairman potwierdził to poważnym skinieniem głowy. — Powinno mu było wystarczyć zastrzelenie Randolpha — rzekł surowo.

— Właśnie. Wszystko należy robić w miarę — zgodził się Trent.

Panna Yates która wciąż jeszcze spokojnie robiła na drutach, rzekła, nie podnosząc głowy.

— Wiem dobrze, co takiego pan inspektor Bligh miał ochotę wyjąć z kieszeni z pół tuzina razy w ciągu ostatnich pięciu minut... Filip wie, że nie mam nic przeciw temu, żebyście wszyscy zapalili.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dnia 31 października o godz. 10 rano w sali Starego Teatru odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA,

dla upamiętnienia udziału klasy robotniczej w walkach o niepodległość,

dla uczczenia rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod jarzma austriackiego przez lud krakowski,

dla uczczenia powstania pierwszego Rządu Polski niepodległej,

Rządu Ludowego w Lublinie z tow. Ignacym Daszyńskim na czele

Przemawiać będą: Tomasz Arciszewski, Leon Kruckowski, Bolesław Roja, generał, bohater walk legionowych, Stanisław Stacek, Franciszek Wójcik, wybitny członek Stronnictwa Ludowego.

Recytacje Władysław Woźnik, artysta Teatru im. J. Słowackiego; recytacje chóralne i solowe (chór „Lutnia"), orkiestra Tramwajarzy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, należy w karty wstępu zaopatrzyć się wcześniej w lokalu OKR PPS, Al. Krasińskiego 16, w lokalu „Naprzodu" Św. Tomasza 11-a, w lokalu TUR, ul. Sławkowska 12.

Stawcie się masowo.

O. K. R. P. P. S.
Kraków — miasto

Wielki wiec młodzieży akademickiej i robotniczej w Krakowie

We wtorek odbył się w sali Domu Górników wielki wiec młodzieży akademickiej i robotniczej zwołany przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Na sali i w przedsionkach zebrało się około 1200 osób. Wiele osób musiało odejść z pod zamkniętej bramy, gdyż na sali zabrakło miejsc. Jest to nowy dowód, że w tym roku fala faszystowska na tutejszym uniwersytecie wyraźnie zmalała.

Oprócz towarzyszy z Z. N. M. S. na wiecu przemawiali tow. Cyrankiewicz im. O.K.R. P.P.S., oraz tow. Cekiera im. związków klasowych. Obaj mówcy zapewnili socjalistyczną i demokratyczną młodzież akademicką, że robotnicy Krakowa są gotowi w każdej chwili poprzeć ich w walce z faszyzmem na uniwersytetach. Oświadczenie to młodzież akademicka przyjęła hucznymi oklaskami. Ponadto przemawiali przedstawiciele Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, Z.P.M.D. i Komitetu Organizacyjnego Klubu Demokratycznego w Krakowie. Przedstawicielowi akademickiej młodzieży ludowej, który zapewnił zebraną młodzież o solidarności młodzieży chłopskiej z robotniczą, zgotowano serdeczną owację.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję, w której zebrani ostro wypowiadają się przeciwko ghettu i stwierdzają, że walka o kulturę polską najściślej związana jest z walką o Polskę Demokratyczną.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru", „Międzynarodówki", oraz hymnu ludowego „Gdy naród do boju" imponujący ten wiec zakończono.

Zwrot w procesie b. żandarma austriackiego

Przed kilku miesiącami głośną była sprawa Grzegorza Kostewicza, emerytowanego funkcjonariusza żandarmerii austriackiej, oskarżonego o nadużycia.
W 1-ej instancji został Kostewicz zasądzony na rok więzienia. Na rozprawie apelacyjnej przesłuchano powtórnie Kostewicza, oraz dwóch świadków, po czym zapadł wyrok uniewinniający. Sąd przyjął, że zarzuty wysunięte przez osoby poszkodowane nadają się do dochodzenia na drodze cywilnej, nie ma w tym jednak przestępstwa karnego.

Bojówka endecka wywołuje zajścia na WSH

W Wyższ. Szkole Handlowej przed wykładem prof. Sarny zjawiła się bojówka studentów endeckich z Akademii Górniczej, a jeden z członków bojówki wygłosił podburzające przemówienie antyżydowskie.

Podburzeni przez bojówkarzy studenci poczęli wyrzucać słuchaczy żydowskich z zajmowanych miejsc, żądając od nich, aby zasiedli po lewej stronie sali. W tym momencie zjawił się wicedyrektor W. S. H. prof. Żabiński, który w ostrych słowach napiętnował bojówkarzy, grożąc im konsekwencjami za wprowadzenie zamętu.

Po wyjściu prof. Żabińskiego z sali zjawił się wykładowca prof. Sarna, który zażądał od studentów żydowskich, aby nie stali w czasie wykładów, lecz usiedli, względnie wyszli z sali. Nie chcąc zająć wyznaczonych miejsc, studenci żydowscy opuścili wykład.

Demonstracja chłopska przed sądem krakowskim

Szesnastu chłopów ze wsi Niegowici pod Krakowem odpowiadało przed Sądem Okręgowym w Krakowie, za napad na tamtejszy posterunek p. p.

Pod zarzutem wybicia szyby w oknie posterunku p. p. aresztowano Kazimierza Zagola. Po jego aresztowaniu zjawił się tłum przed posterunkiem p. p., żądając zwolnienia aresztowanego.

Do komendanta przyszła delegacja, złożona z trzech chłopów, którzy zażądali wypuszczenia Zagola, pod groźbą zdemolowania posterunku. Komendant zarządził zwolnienie aresztowanego.

Z pośród szesnastu oskarżonych sędzia dr. Stępniowski zasądził dwunastu na karę więzienia po 6 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary. Czterech oskarżonych zwolniono.

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zawodowych

Dn 2.XI, o godz. 6-tej wieczór (18-tej) odbędzie się w Krakowie, w lokalu Rady, przy ul. Warszawskiej 15/17, posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zaw.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne bieżące.

Prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.

Z miasta

WYSTAWY W PAŁACU.

Sale krakowskiego Pałacu Sztuki wypełniają zbiorowe wystawy: Aleksandra Boby, Mieszka Jabłońskiego, Ludwika Misky'ego, Jerzego Rupniewskiego, Fr. Sinaiberga, Fr. Jaźwieckiego.

Ponadto Grupa warszawskich akwarelistów, obejmująca dorobek dziesięciu artystów, zrzeszonych niedawno pod nazwą powyższą, wystąpiła z bogatym dorobkiem prac akwarelowych.

Dyżury lekarzy

DNIA 29 PAŹDZ. — NOC.

Lewkowicz Ferd. — Sobieskiego 16b, tel. 114-34.

Drach Teodor — Madalińskiego 9, tel. 104 45.

Schonberg Maria — Pl. Zgody 7. tel. 182-58.

Dym Osi — Św. Gertrudy 18, tel. 135-16.

Historie dnia

WŁAMYWACZE OBŁOWILI SIĘ

W nocy z wtorku na środę dokonano włamania do składu sukna firmy Jara przy ulicy Dominikańskim. Włamywacze oderwali żaluzję i skradli towar wartości kilku tysięcy złotych.

UCIECZKA WIĘŹNIA Z GMACHU SĄDU OKRĘGOWEGO. W Sądzie Okr. w Krakowi ezapadł wyrok w sprawie pięciu mieszkańców Chrzanowa, oskarżonych o zakupienie skradzionego na kolei sukna, wartości 6.000 zł.

Sędzia Konopka skazał St. Niechwieja i Jana Bednarczyka na kary po 3 lata więzieni, a Józefa Janickiego na 1 rok więzienia. Rozalia Janicka i Józef Bednarczyk zostali uniewinnieni. Wszyscy oskarżeni oprócz Rozalii Janickiej do dnia rozprawy pozostawali w więzieniu

W czasie odprowadzania skazanych z sali rozpraw do więzienia Niechwiej skorzystał ze sprzyjających okoliczności i zbiegł w niewiadomym kierunku. Do więzienia odprowadzono tylko jego dwóch towarzyszy, Jana Bednarczyka i Józefa Janickiego.

Podziękowanie

Koło Kulturalno - Oświatowe przy Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., Oddział I w Krakowie, składa podziękowanie Sekcji Tercjanów za otrzymany datek w kwocie zł. 50 na rzecz biblioteki.

Komitet miejscowy P.P.S. w Wieliczce

urządza w niedzielę, 31 b. m. o godz. 10.30 przed poł. w sali Domu Robotniczego

Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wolne wnioski.

Towarzyszki! Towarzysze! Stawcie się licznie!

Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych

Dnia 6.11 b. r. o godz. 6-ej w. (18-ej) zwołujemy

KONFERENCJĘ ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH,

która odbędzie się w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16.

PORZĄDEK DZIENNY KONFERENCJI.

1) Sprawozdanie Delegatów z kongresu Zw. Zaw. w Warszawie.
2) Sprawy budowy domu ludowego im. Ignacego Daszyńskiego.
3) Pomoc zimowa dla bezrobotnych.
4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na konferencję za okazaniem mandatu.

Rada Związków Zawod.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 29 października

11.40 Alfred Cortot gra... — płyty. 13.45 Popularny koncert symfoniczny — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Lekkie piosenki — chóry i soliści — płyty. 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. spor. 18.15 Trio salonowe Juliusz Stefański — skrzypce; Bronisław Nagujewski — wiolonczela i Jerzy Sulikowski — fortepian. 18.40 Skrzynka ogólna w opracowaniu Stanisława Broniewskiego. 16.50 Informacje. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Z Warszawy II: Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club.

SOBOTA, 30 października.

11.40 Z twórczości Ryszarda Straussa (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Muzyka symfoniczna ostatnich czasów (płyty). 15.15 Pogadanka aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: Wnętrze grobów królewskich na Wawelu — pogadanka. 18.30 Piosenki Włodzimierza Ormickiego w wykonaniu Antoniego Wolaka (baryton). 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienie nie odbędzie się

Sobota, dnia 30 b. m. „Wielka miłość" Molnera.

MANUELA del RIO, światowej sławy tancerka hiszpańska i gwiazda filmowa, której występy w wielkich ośrodkach kultury muzycznej są jednym pasmem sukcesów i budzą wielki entuzjazm, wystąpi z jedynym wieczorem oryginalnych tańców hiszpańskich *w niedzielę, 31 bm.* w STARYM TEATRZE. W wieczorze tym współdziałają znakomici muzycy hiszpańscy, a to: Joaquin Roca, mistrz na gitarze i Javier Alfonse, pianista.

OPERA KRAKOWSKA

wznawia w najbliższym czasie swą działalność, dając na inauguracyjne przedstawienie operę narodową St. Moniuszki „Halka" z występem znakomitych śpiewaków polskich w partiach głównych. Współdziałać będzie zwiększony chór Krak. Towarzystwa Operowego, balet, sprowadzony z Warszawy, oraz pełna „Orkiestra Krakowska"

Z TEATRU BAGATELA.

Dawno już Kraków nie bawił się tak serdecznie, nie śmiał się tak szczerze, nie oklaskiwał wykonawców tak żywiołowo, jak na premierze doskonałej rewii aktualnej: „Jesienna sałatka" w wykonaniu całego zespołu warszawskiego, goszczącego obecnie w Bagateli W piątek i w sobotę powtórzenie całego programu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla Ciebie".

ATLANTIC: „Z miłości niedostatecznie" i „Królowa lodu".

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" i rewia: „Na aktualnej fali".

DOM ŻOŁNIERZA: „Trędowata" i „Grzesznik mimowoli".

PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".

STELLA: „Burłak z nad Wołgi".

Z Tarnowa

Śmiały napad bandycki

We wtorek wieczorem na ul. Bernardyskiej obok poczty Nr. 3 kilku nieznanych na razie osobników napadło na Wolfa Temera, właściciela hurtowni cukru, przy ul. św. Marcina 6. Jeden ze sprawców uderzył kupca młotkiem w głowę, a gdy ten upadł nieprzytomny na ziemię, bandyci wyrwali mu teczkę i zbiegli. Na szczęście w teczce znajdowały się bezwartościowe papiery.

Rannego Temera odwieziono do szpitala.

Skazanie nieuczciwego listonosza

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnowie, toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Sulmie, agentowi pocztowemu z Radłowa, oskarżonemu o dokonywanie systematycznych kradzieży przy doręczaniu przesyłek pocztowych i listów pieniężnych. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu dopuszczenia się kradzieży 19 przesyłek pieniężnych w kwotach od 40—100 zł., 14 wypadków sfałszowania przekazów pocztowych i recepisów, 4 wypadki kradzieży listów wartościowych oraz szereg wypadków kradzieży listów zwyczajnych, które nadchodziły do adresatów z Ameryki, a których ci nie otrzymali.

Oskarżony częściowo przyznał się do winy, częściowo tłumaczył się chorobą i niepamięcią. Trybunał skazał Sulmę na karę więzienia 2 lat z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

KRONIKA ŚLĄSKA

Opłakany stan ogrodnictwa miejskiego w Katowicach

W związku z artykułem w „Gazecie Robotniczej" z dnia 29.9 b.r., otrzymujemy z kół zatrudnionych w ogrodnictwie robotników dalsze szczegóły, świadczące bardzo ujemnie o gospodarce „sanacyjnej".

W korespondencji tej czytamy, że dyr. Salamon przyjęty na stanowisko inspektora ogrodów przed wojną, nie mógł zrealizować swoich planów z braku funduszów, gdy zaś zieleńcami Katowic zainteresowało się Województwo i dało pieniądze, zakładano ogródki prywatne różnym dygnitarzom, szafując groszem publicznym, aby przypodobać się radcom wojewódzkim i magistrackim, którzy pobudowali sobie wille, aby później za ich protekcją jeździć na koszt Magistratu za granicę. Gdy robotnicy śląscy zaczęli wskazywać na te machinacje, spotykali się z ogólną nienawiścią. Odczuli oni zwłaszcza tak zwane „lata kryzysu", gdy zaczęto pieniądze, przeznaczone na robociznę, wydawać na zakup materiałów, a nad robotnikami zawisła groźba redukcji. Decernent tego działu, p. Czaplicki, nie zatroszczył się wcale o los robotników, zadowalając się gospodarką „oszczędności". Zaczęto robotników odstraszać od klasowej organizacji i przy pomocy „sanacyjnych" zbawców robotnika zwolniono na zimę ¾ załogi, zaprowadzając pracę sezonową.

Podobne kwiatki zdarzyły się w parku Kościuszki, przy sadzawce i t. d. Mniejszy staw, na którym hoduje się kaczki dygnitarzy, urządzony jest tak, że spływa do niego woda z kanalizacji, co powoduje okropny zaduch.

O p. S. wiele da się powiedzieć. Wystarczy wspomnieć o pewnych „dożynkach" i o dekoracji sali, jak też o nauczaniu dzieci w Bytomiu

Jeżeli „turnusy" w jakimś oddziale likwidowano, zawdzięczało się to klasowej organizacji. Gdy do głosu przyszli ZZZ-towcy, „turnusy" zaczęły się sypać, jak z rogu obfitości. Dużo jest do powiedzenia pod adresem publiczności, w szczególności zaś różnych „dam", które niszczą zieleńce, depcąc po trawnikach i porzucają odpadki. Za wszystko to cierpieć muszą robotnicy.

Konieczna jest czystka w Magistracie, aby sprawa czystości miasta spoczęła w rękach ludzi fachowych i rozsądnych, a nie takich których tytułem do fachowości jest to, że są agitatorami „sanacyjnymi".

Oszustwo

Aniela Tomczyk, zam. w Katowicach przy ul. Górniczej 8, [illegible] niosła, że dnia 25 b. m. w biurze Pośrednictwa Pracy w Katowicach przy ul. Francuskiej Nr. 25 — zaczepił ją nieznany mężczyzna, który ofiarował jej pracę garderobianki w Teatrze Miejskim w Bielsku. Gdy zainteresowana udała się z nim na dworzec kolejowy w Katowicach, osobnik zażądał od niej pieniędzy na zakup różnych przyborów toaletowych. Poszkodowana wręczyła mu około 40 zł., oraz walizkę, zawierającą jej bieliznę i garderobę, po czym oszust oddalił się w niewiadomym kierunku i więcej nie wrócił. Za znanym przestępcą zarządzono już poszukiwania.

W Śląskim Z.Z.Z.

„Polonia" donosi: W ostatnich dniach pojawiły się na Śląsku pogłoski o silnych tarciach w łonie zarządu organizacji zawodowej pracowników umysłowych Zjednoczonych Związków Zawodowych, na czele których stoi marszałek Sejmu Śląskiego, Karol Grzesik. Pogłoski te sprawdzają się o tyle, że w tych dniach doręczono wypowiedzenie pracy generalnemu sekretarzowi Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sierosławskiemu, który ma opuścić zajmowane stanowisko w dniu 31 grudnia b. r. Poza tym ma być zwolnionych jeszcze kilku sekretarzy.

Z powyższego wynikałoby, że w śląskim ZZZ. panują stosunki, przypominające raczej stosunki w przedsiębiorstwie kapitalistycznym. Kto nie podoba się szefom, wylatuje na bruk. Na Śląsku istnieje stare przysłowie ludowe, które brzmi: „Za twoje myto kijem cię wybito".

Sekretarze śląskiego ZZZ. robili wszystko, aby przypodobać się szefom. Teraz otrzymają swoją nagrodę.

Samobójstwo

W celach samobójczych zażyła większą ilość lizolu 32-letnia Adelajda Mikołajec, zam. w Katowicach przy ul. Gliwickiej Nr. 1. Niezwłocznie przewieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie w krótkim czasie zmarła. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Z Przemyśla

ZGROMADZENIE DRUŻYN KONDUKTORSKICH.

W dniu 25 października br. zwołane zostało przez ZZK. ogólne Zgromadzenie drużyn konduktorskich w Przemyślu. Przewodniczył tow. Lasoń. Referat o obecnej sytuacji w kolejnictwie, oraz o obecnym położeniu drużyn konduktorskich wygłosił sekretarz C. S. K. tow. Bucala. W dyskusji nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiało wielu obecnych, skarżąc się na skreślenie zarobków, przeciążenie pracą i t. p.

Na zakończenie uchwalono obszerną rezolucję z wyrażeniem, między innymi, votum ufności Zarządowi Głównemu ZZK.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo- Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.